Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz 11 do 13

Rok XLIV Kraków, wtorek, dnia 2 lutego 1937 r. Nr 33.

Dzień imienin P. Prezydenta R. P. w Warszawie

Warszawa, 1. 2. (PAT). Dziś, jako w dniu imienin **Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego** na wszystkich gmachach rządowych, miejskich i domach prywatnych powiewają flagi państwowe. Na wystawach widnieją portrety Pana Prezydenta.

Na zamku królewskim wyłożono specjalną księgę, do której w ciągu dnia wpisywali się członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, prezes N. I. K., podsekretarze stanu, prezesi sądów, senatorowie i posłowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz wojskowych, przedstawiciele władz administracyjnych, urzędów państwowych, władz samorządowych, instytucyj i organizacyj społecznych.

Z całego kraju i zza granicy nadchodzą na zamek liczne depesze z życzeniami dla dostojnego solenizanta.

Przez radio dłuższe przemówienie poświęcone Panu Prezydentowi wygłosił p. min. Świętosławski.

Gen. Hayaszi tworzy rząd

po dojściu do porozumienia z armią i marynarką

Tokio, 1. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: Wobec przezwyciężenia trudności ze strony armii i marynarki gabinet gen. Hayaszi wkrótce zostanie ostatecznie uformowany. Według informacji dzienników Hayaszi ofiarował **tekę ministra spraw zagr. ambasadorowi Japonii w Waszyngtonie Hiroszi Saito.** W razie jego zgody — Hayaszi będzie kierował sprawami zagranicznymi do chwili przyjazdu ambasadora Saito z Waszyngtonu.

Po dłuższych naradach gen. Hayaszi z kołami wojskowymi armii i floty, ustalono ostatecznie, że tekę ministra wojny w nowym gabinecie obejmie gen. Nakamura, tekę ministra marynarki — obecny dowódca floty, admirał Yonai. tekę ministra skarbu — prezes Banku Przemysłowego, Yuki. Gen. Hayaszi po rozmowach z przedstawicielami armii i marynarki porzucił zamiar mianowania ministrem wojny gen. Itagaki, a admirała Suetsugu ministrem marynarki.

Poseł japoński w Sztokholmie **Sziratori** jest wymieniony przez prasę jako kandydat na stanowisko **wiceministra spraw zagranicznych. — Kakichi Kawarado,** b. wiceminister spraw wewn., który od r. 1932 był dyrektorem Urzędu Pojednawczego w konfliktach pomiędzy kapitałem i pracą zostanie prawdopodobnie mianowany **ministrem spraw wewnętrznych.**

Ministrowie oświaty, rolnictwa, handlu i przemysłu, komunikacji i spraw zamorskich jeszcze nie zostali wybrani. Prawdopodobnie premier zachowa dla siebie również tekę ministra spraw zamorskich. Ministerstwo rolnictwa oraz min. przem. i handlu również będą połączone w rękach jednego ministra.

Nominacja nowego rządu nastąpi prawdopodobnie dzisiaj wieczorem w pałacu cesarskim.

Dwa skrzydła w P. P. S.

zarysowały się podczas kongresu w Radomiu

Radom, 1. 2. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się tu kongres P. P. S. Wśród delegatów mało inteligencji. **Uwijają się żydzi.** Kongres otworzył p. **Topinek,** wyrażając m. in. pozdrowienie dla „walczącego proletariatu" Hiszpanii. Przemawiali: p. **Kwapiński** im. „klasowych" związków zawodowych, p. **Badura** im. P. P. S. w Czechosłowacji, p. **Czapiński** im. T. U. R., p. **Ehrlich** im. żydowskiego „Bundu", p. **Zerbe** im. niemieckich socjalistów w Polsce i t. p. Odczytano też znany już list od Stron. Ludowego. Pewną sensację stanowiło przemówienie Francuza, p. **Longuet,** wnuka K. Marksa i posła do Izby Deputowanych.

Kongres P. P. S. obradować będzie jeszcze przez cały dzień jutrzejszy. Jednak już wczorajszy dzień potwierdził znany fakt **istnienia w P. P. S. dwu skrzydeł: demokratycznej prawicy i ortodoksyjnej lewicy.** Pierwszy oddawna grawituje ku Str. Ludowemu i innym ugrupowaniom dawnego Centrolewu, odcinając się od komunizmu, **drugi natomiast, stojący dawniej na stanowisku współpracy z organizacjami tylko socjalistycznymi, obecnie opowiada się za frontem ludowym w stylu francuskim, a zatem za współpracą z komunistami.** Przemówienie socjalisty francuskiego Longueta zdawało się dość wyraźnie zachęcać polskich socjalistów do utworzenia takiego frontu, obejmującego także komunistów. Być może, że uchwały pójdą po jakiejś linii środkowej, niezupełnie wyraźnej i wtedy wszystko pozostanie po staremu.

Gubernator Banku Rumuńskiego w Warszawie

Warszawa, 1. 2 (PAT.) O godz. 0.30 pociągiem lwowskim przybył do Warszawy p. Mititza **Constantinescu,** gubernator Narodowego Banku Rumuńskiego. P. Constantinescu towarzyszą: dyrektor Banku Rumuńskiego p. Jordan oraz sekretarz p. Moldovanu. Na dworcu powitał gości rumuńskich w imieniu niedysponowanego prezesa Banku Polskiego p. Byrki, dyrektor Banku Polskiego p. Nowak, członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem p. Visoianu na czele, radca M. S. Z. p. Vetulani. Obecni byli również, bawiący w Warszawie członkowie rumuńskiej delegacji do rokowań w sprawach tranzytowych.

P. Constantinescu zabawi w Warszawie 3 dni. W poniedziałek złożył wizyty p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu, ministrowi przemysłu i handlu Romanowi i wiceministrowi Szembekowi.

Wyrok w Moskwie wykonano

Z Moskwy donoszą: Wyroki śmierci na wszystkich 13 skazanych w procesie trockistów-polityków zostały w Moskwie już wykonane. Stało się to w godzinę po odrzuceniu przez centralny komitet egzekutywy prośby o ułaskawienie. — Radek przewieziony został do budynku więzienia głównego.

Posiedzenie Św. Kongregacji Obrzędów w celu kanonizacji bł. Andrzeja Boboli

Miasto Watykańskie, 1. 2. (KAP.) Ojciec św. powziął postanowienie **zwołania w bieżącym tygodniu generalnego posiedzenia Św. Kongregacji Obrzędów w celu omówienia cudów, przedstawionych w sprawie kanonizacji błogosławionego Andrzeja Boboli, T. J., męczennika.** Posiedzenie to miało się odbyć w dniu 19 stycznia, zostało jednak odroczone z powodu choroby Papieża na czas nieograniczony. Ponieważ stwarzało to dla dalszego biegu procesu kanonizacyjnego przeszkodę niepokonaną, Pius XI postanowił usunąć ją przez odbycie w swojej obecności posiedzenia generalngo Św. Kongregacji Obrzędów w sali głównej swego apartamentu prywatnego w dniu 2 lutego.

Spokój na froncie madryckim

Madryt, 1. 2. (PAT.) Według komunikatu komitetu obrony Madrytu, **na całym froncie dokoła stolicy panuje w dalszym ciągu spokój.** Niepogoda uniemożliwia wszelkie działania wojenne. Poza kilku odosobnionymi strzałami armatnimi i karabinowymi nie zanotowano żadnych starć.

Militaryzacja oddziałów karlistów i falangistów

Salamanka, 1. 2. (PAT.) Rozpatrywana była sprawa umundurowania oddziałów milicji narodowej, Requete i Falangistów z okazji ich ściślej militaryzacji. Gen. Franco oświadczył, że członkowie Falangi upoważnieni są do noszenia niebieskich koszul i oddawania honorów przez faszystowskie podniesienie ręki. Członkowie Requete (Karliści) będą mogli nosić nadal czerwone berety.

———ooo———

Ojciec św. czuje się lepiej

Rzym, 1. 2. (PAT.) **Z Watykanu komunikują: W stanie zdrowia Papieża zaznaczył się ostatnio zwrot ku lepszemu. Ubiegła noc minęła dobrze. Dziś z rana przystąpiono do ułożenia normalnej listy audiencji. Papież przyjął kardynała Pacelli i kilka innych osobistości, a wśród nich dyrektora radiostacji watykańskiej, który zdał sprawę Ojcu świętemu z prób nawiązania łączności radiowej z Manilią. Papież za pośrednictwem radia udzieli błogosławieństwa Kongresowi Eucharystycznemu, który niebawem rozpocznie obrady w Manilli na Filipinach.**

W związku z jutrzejszymi uroczystościami Matki Boskiej Gromnicznej wręczenie świec odbędzie się w prywatnych apartamentach sekretarza stanu Pacelliego, który przyjmie gromnice, przeznaczone dla Ojca św.

OJCIEC ŚW. PRZESŁAŁ WYRAZY WSPÓŁCZUCIA RZĄDOWI U. S. A.

Miasto Watykańskie, 1. 2. (KAP.) Z polecenia Ojca św. delegat apostolski w Waszyngtonie złożył rządowi federalnemu Stanów Zjednoczonych wyrazy szczerego współczucia Papieża dla ofiar powodzi, która nawiedziła Amerykę.

Delegaci polscy już przybyli do Manilli

Manilla, 1. 2. (KAP.) Przybyła tu dziś pielgrzymka polska, która weźmie udział w III Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym. Pielgrzymce, na której czele stoją ks. metrop. Sapieha, ks. biskup Przeździecki i ks. biskup Kubina, zgotował serdeczne powitanie konsulat polski na Wyspach Filipińskich. Polscy uczestnicy Kongresu utworzyli osobną sekcję polską.

———+———

„Kurier Poranny" stanie się organem pułk. Koca?

Warszawa, 1. 2. (Telef.). Ogłoszona dziś przez „Kurier Poranny" wiadomość, że naczelnym redaktorem pisma został p. Ferdynand Goetel (o czym piszemu na str. 6), komentowana jest jako tendencja ku temu, ażeby **„Kurier Poranny" stał się organem nowotworzącego się obozu legionowego, któremu przewodzi pułk. Koc,** bowiem p. Ferdynand Goetel jest bliskim przyjacielem pułk. Koca i pułk. Miedzińskiego.

Echa zatargu ks. Fr. Radziwiłła z I. K. C.

W związku z zamieszczoną w „Głosie Narodu" z dnia 9 stycznia 1937, wiadomością zatytułowaną „Redaktor odpowiedzialny IKC. skazany na trzy miesiące aresztu" otrzymaliśmy od IKC. następujące sprostowanie: „Nieprawdą jest, by w artykule IKC. p. t. „Wielką fundację śp. Jakuba Potockiego należy uchronić przed zakusami" pomówiono członka rady fundacyjnej ks. Radziwiłła o to, że piastując godność w zarządzie fundacji działał na jej szkodę zabiegając, by do rady przyjęto osoby z rodziny zmarłego, oraz powierzono im zarząd mienia spadkowego znajdującego się we Francji".

Natomiast prawdą jest, że w powyższym artykule I. K. C. podniesiono jedynie, że jeden utytułowany członek Rady fundacyjnej zabiegał gorąco wobec prezesa rady o zaproszenie jednego z rodziny Potockich do asystencji przy spisie mienia spadkowego we Francji".

Podpis: za Redakcję IKC (—) Jan Stankiewicz.

Uw. Red. Ze swej strony pragniemy dodać, że niniejsze sprostowanie w niczym nie zmienia istoty rzeczy. Wprawdzie w artykule IKC. rzeczywiście nie wymieniono nazwiska Ks. Fr. Radziwiłła, ten jednakże dowiódł na przewodzie sądowym, że IKC. miał na myśli właśnie jego osobę. Sąd uznał dowód prawdy za przeprowadzony, a stwierdziwszy, iż treść artykułu zniesławia Ks. Radziwiłła, skazał redaktora odpowiedzialnego IKC. na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Wywiad z min. Beckiem w „Voelkischer Beobachter"

Berlin, 1. 2. (PAT.) „Voelkischer Beobachter" zamieścił krótki wywiad swego przedstawiciela z min. Beckiem w Genewie. Na zapytanie w sprawie oceny wartości **deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji,** min. Beck odpowiedział: „Już często wyrażałem opinię, że niemiecko-polski układ o nieagresji dzisiaj, podobnie jak i przed trzema laty, jest jednym z najważniejszych elementów stabilizacji Europy".

Na zapytanie, dotyczące **polityki polsko-francuskiej i stosunków polsko-niemieckich,** min. Beck odpowiedział: „Polsko-niemiecki układ o nieagresji zawarty został po obu stronach z **pełną świadomością istnienia sojuszu polsko-francuskiego. To też jest zupełnie zrozumiałe, że te dwa ważne elementy pokoju europejskiego nie pozostają ze sobą w sprzeczności".**

Na zapytanie, dotyczące **sprawy gdańskiej,** min. Beck oświadczył: „Rozwój gospodarczy Gdańska, jako doniosłej części składowej polskiego obszaru celnego, ma jak największe znaczenie zarówno dla Polski, jak i dla Gdańska. Sądzę, że na tej drodze należy szukać pokojowej przyszłości Wolnego Miasta, która budzi tak wielką troskę zarówno w Polsce, jak i w Niemczech".

Min. Beck o nerwowości żydów

Nowy Jork, 1 lutego (PAT). „New York Times“ ogłasza wywiad przesłany telegraficznie przez korespondenta w Genewie z min. Beckiem. W wywiadzie tym min. Beck oświadczył m. in.: Polska nie jest antysemicką. — **Klucz problemu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne.** — **Stałą** zasadą polskiej polityki jest raczej zapobiegać, niż leczyć, raczej ukrócać namiętności, niż je później zwalczać. Min. Beck **zwrócił** uwagę na jedną z ostatnich deklaracyj premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, **złożoną** w Sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemickim — oświadczył min. Beck. — Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na zgromadzeniu Ligi we wrześniu dotyczy tak samo żydów, jak i Polaków.

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo-społeczną w Polsce, na której tle rozwinął się problem żydowski. **Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wypływa ze środowska drobnych kupców żydów i drobnych rolników nie-żydów. Żydzi nie zawsze to rozumieli, poddając się nerwowości.**

Min. Delbos odpowiada kanclerzowi Hitlerowi

Paryż, 1. 2. (PAT). Minister spr. zagr. Delbos wygłosił w niedzielę w Chateauroux (dep. górnych Alp) podczas uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych przemówienie polityczne, w którym odpowiedział na wczorajszą mowę kanclerza Hitlera.

Francja w obliczu niebezpieczeństwa — oświadczył Delbos — zawsze się jednoczy. — Jeżeli kraj nasz będzie zaatakowany, **wówczas** świat zobaczy cud jedności **francuskiej i bohaterstwa** francuskiego. Lecz najwyższym naszym celem jest **pokój — taką jest wola** poległych żołnierzy, których **pamięć czcimy** tym pomnikiem.

Przechodząc do odpowiedzi na **mowę kanclerza** Hitlera Delbos oświadcza, **że nie miał** czasu jeszcze poważnie zbadać i **zastanowić** się nad tym przemówieniem tak, jak ono na to zasługuje. Dlatego minister formułuje tylko wrażenia z mowy Hitlera. Przede **wszystkim** stwierdzić należy, że mowa Hitlera **nie zawiera** żadnego ataku na Francję. Zanotować **również** należy oświadczenie Hitlera, **że między** Niemcami i Francją nie może istnieć **w myśli** ludzkiej żaden dopuszczalny punkt **sporu.** —

Fancja gotowa jest poświęcić **wszystkie wysiłki w kierunku odprężenia i zbliżenia pod warunkiem, że nie będą one skierowane przeciwko nikomu.** Tutaj Delbos stwierdza, **że wyłączenie** Związku Sowieckiego z **tej akcji jest rzeczą niebezpieczną.** Dla **uniknięcia wojny** podejmiemy wszelkie procedury pojednawcze i wszelkie inicjatywy. Jedyną **granicą naszej woli pokoju jest** nasze niezłomne **postanowienie: będziemy bronić się jeżeli nas zaatakują i dochowamy zobowiązań, które zawarliśmy.**

— * * —

„Narodni Listy“ przeciw książce p. Szeby

Praga, 1 lutego (PAT). „Narodni Listy“ zamieszczają w związku z książką czechosłowackiego posła w Bukareszcie Jana Szeby „Rosja a Mała Ententa“ artykuł p. t. „Komu służy właściwie nasza dyplomacja“.

Dziennik twierdzi, że czeska prasa lewicowa uznała za najwybitniejsze dzieło literatury w roku 1936 obszerne dzieło o Małej Ententie i Rosji, autorem którego jest Jan Szeba, zajmujący wybitne stanowisko w dyplomacji czechosłowackiej. „Narodni Listy“ zapytują, **czy ministerstwo spraw zagranicznych, będące władzą przełożoną pos. Szeby, pochwala to, co autor napisał na temat projektów wspólnej granicy między Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim, z czego wynika, że poseł Szeba jest przeciwnikiem dobrych stosunków między Polską i Czechosłowacją.**

Polacy mogą być słusznie rozgoryczeni — twierdzą „Narodni Listy“ — czytając w książce wybitnego przedstawiciela czechosłowackiej służby dyplomatycznej, że **wschodnio-galicyjska kwestia pozostaje otwarta dla Czechosłowacji, która chciałaby mieć wspólną granicę.** Dziennik przytacza dalej głosy prasy polskiej, określając książkę Szeby, jako mącenie wody. Poseł Szeba — kończą „Narodni Listy“ — wzmocnił oskarżenie, że **służymy interesom Związku Sowieckiego i dał broń do ręki przeciw nam.** A jeszcze bardziej fatalnym jest fakt, że do dzieła, niszczącego naszą politykę zagraniczną w zbliżeniu z Polską **napisał przedmowę sam minister spraw zagranicznych Krofta,** gdyż jego właśnie przedmowa, a nie dzieło zwróciło szczególną uwagę na książkę pos. Szeby.

Kino „PROMIEN“ T. S. L. Podwale 6. Telefon 124-26.
Imponujacy program. Gwarantowana zabawa. Film słynnej wytwórni „Warner Bross“
Jackie Cooper oraz **Joe Brown** znakomity humorysta następca Harolde Lloyde i Buster Keatona jako
SPORTOWIEC NIEUSTRASZONY
Oto program na którym wszyscy się zabawią.

Dziennikarze polscy w Ameryce
przeciw żydowskim oszczercom

Nowy Jork 1 lutego (PAT). Syndykat Dziennikarzy Polskich oddział nowojorski, **ogłosił** w „New York Times“ list otwarty do redaktora Margoszeca, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprostetowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margoszeca, przedstawiającym w fałszywym świetle sytuację żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego żydów w Polsce, podkreślając gorszą nieraz jeszcze nędzę chłopów polskich. List zaznacza, że ani żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja.

Podkreśliwszy energiczne postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list stwierdza, **że propozycje emigracyjne rządu polskiego są jedyną praktyczną próbą rozwiązania zagadnienia żydowskiego.** Należy wziąć pod rozwagę te argumenty, a nie podniecać atmosfery tego rodzaju wystąpieniami, które utrudniają współpracę z żydami nad znalezieniem sprawiedliwego rozwiązania całości zagadnienia.

W Hiszpanii wymordowano do 50 proc. księży

Rzym, 1. 2. (PAT). „Oservatore Romano“ zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że przed wybuchem wojny domowej duchowieństwo hiszpańskie liczyło 60 biskupów i arcybiskuów, 33.500 księży i 20.640 zakonników. Ostatnio kolegium hiszpańskie w Rzymie opracowało statystykę, opartą na z góra 200 listach biskupów i księży oraz na zeznaniach przybyłych do Rzymu 186 przedstawicieli hiszpańskiego duchowieństwa.

Ze satystyki tej wynika, że na terenie całej Hiszpanii oddziały „czerwone“ wymordowały 40—50 procent księży i 11 biskupów. — W dziewięciu diecezjach liczba straconych księży sięga 60 proc., a w Maladze dochodzi do 90 proc. Według sprawozdań, otrzymanych z 23 diecezyj, wynika że zniszczeniu uległy niemal wszystkie kościoły. Danych dotyczących zakonnic jeszcze nie zawiera.

— 0-0-0 —

Czy żydzi krakowscy będą wywozić mięso
z uboju rytualnego do Włoch?

Kraków, 1 lutego. Jak wiadomo sprzedaż po cenach konkurencyjnych mięsa żadniego, pochodzącego z uboju rytualnego prowadzona przez rzeźników żydowskich, spotkała się z ostrym protestem rzeźników chrześcijańskich. Ponieważ rabini krakowscy nadal obstają przy zakazie spożywania tego mięsa przez żydów rzeźnicy żydowscy wysunęli projekt eksportowania zadnich części pochodzących z uboju rytualnego do Włoch. W tym celu w dniach najbliższych wyjedzie do Warszawy delegacja rzeźników żydowskich, kóra powyższy projekt przedstawi Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Ś. ✝ p.

Ks. dr. Antoni Cieślik

Prałat Domowy Ojca Św.,
Kanonik Lwowskiej Kapituły Metropolitalnej Obrządku Łacińskiego,

zmarł we Lwowie dnia 1 lutego 1937 r. w 59 roku życia, a 33 kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lutego 1937 r. o godzinie 9 rano po nabożeństwie w katedrze.

Kapituła Metropolitalna Lwowska Obrządku Łacińskiego.

Trudności w porcie gdyńskim

Gdynia, 1 lutego (PAT). Panujące w ostatnich dniach mrozy, które dochodziły do minus 18 stopni, spowodowały zamarzanie wewnętrznych basenów portu. Ciężka kra, której grubość została zwiększona przez ciągłe zamarzanie brył lodu łamanego przez statki i holowniki, utrudnia żeglugę, **która obecnie jest możliwa jedynie dla mniejszych parowców i to przy pomocy holowników portowych. W związku z tym stały wysiłek ku utrzymaniu żeglugi został skierowany głównie na statki linij regularnych, które wchodzą względnie wychodzą w ustalonych terminach. Statki innej kategorii obsługiwane** są dopiero w drugiej kolejce. Równocześnie z zamarzaniem wewewnętrznych basenów portu, nastąpił silny spadek poziomu wody, spowodowany długotrwałym wiatrem z kierunków wschodnich. **Tak np. w dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano stan wody był o 75 cm. poniżej stanu normalnego. Zamówiony za granicą silny łamacz lodu oczekiwany jest w środę 3 bm. O ile nie nastąpi dalsza długotrwała zniżka temperatury,** oczekiwana jest w porcie poprawa warunków **żeglugi.**

— * * —

Pożar wielkiej fabryki w Bydgoszczy

W niedzielę spłonęła w Bydgoszczy jedna z największych fabryk maszyna rolniczych „Unia“. Pożar wybuchł o godz. 3 nad ranem z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn i rozszerzył się bardzo szybko, obejmując główną halę techniczną. Straży pożarnej udało się ogień stłumić dopiero o godz. 15. **Straty wynoszą około pół miliona złotych.** Fabryka pracować będzie w dalszym ciągu, zatrudniając robotników na dwie zmiany ze względu na duże zamówienia.

Zmiany w organizacji urzędów skarbowych w Małopolsce

Kraków, 1. 2. Z dniem 1 marca **przeprowadzone będą zmiany w organizacji urzędów skarbowych na obszarze Małopolski Zachodniej.** Zwinięte będą ekspozytury skarbowe w Bieczu, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krzeszowicach, Liszkach, Wiśniczu Radłowie i Wojniczu. Agendy ich przekazane będą terytorialnym urzędom skarbowym w Gorlicach, Wadowicach, Chrzanowie, Krakowie, Bochni i Brzesku. Nadto zniesione będą ekspozytury skarbowe **w Pilźnie i Starym Sączu.** Agendy ekspozytury pilzneńskiej przekazane będą częściowo urzędowi skabowemu w Jaśle, a częściowo urzędowi skarbowemu w Dębicy, zaś agendy w Starym Sączu częściowo urzędowi **skarbowemu** w Nowym Sączu, a częściowo ekspozyturze skarbowej, która utworzona będzie w Muszynie. Z urzędu skarbowego w Grybowie wyłączone będą sprawy katastralne, dotyczące gminy wiejskiej w Ciężkowicach i przydzielone będą ekspozyturze skarbowej w **Tuchowie.** Z urzędu skarbowego w Nowym Targu wyłączone będą **sprawy** katastralne **gminy** miejskiej **Zakopanego oraz Bukowina.** Kościelisko i Poronin a przekazane będą urzędowi skarbowemu w Zakopanem.

Zgon wybitnego uczonego ks. prof. Bromskiego

Warszawa, 1. 2. (K.). W poniedziałek zmarł po długiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami ś. p. **dr Józef Bromski,** profesor języków semickich na Wydz. Teologicznym Uniw. Józefa Piłsudskiego, jeden z nielicznych specjalistów w dziedzinie sumerologii. Zmarły kapłan cieszył się wielkim poważaniem w świecie nauki oraz głębokim szacunkiem wśród wszystkich, którzy się z nim stykali. Pogrzeb ś. p. ks. Bromskiego odbędzie się w środę 3 lutego.

Zgon wicewojewody białostockiego

Katowice, 1. 2. (PAT). Dziś nadeszła do Katowic wiadomość, iż ubiegłej nocy zmarł nagle w Marcinkowicach, powiat Nowy Sącz, wicewojewoda białostocki Alfons Zgrzebniok, jeden z przywódców pierwszego i drugiego powstania śląskiego oraz b. główny komendant P. O. W. na Śląsku. Zwłoki zmarłego sprowadzone będą do Rybnika, gdzie odbędzie się pogrzeb w dniu 5 lutego o godz. **10 rano.**

—oOo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 2. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 289.60, Berlin 212.36, Bruksela 89.20, Gdańska 100, Londyn 25.89, Nowy Jork 5.284, Paryż 24.65, Praga 18.42, Sztokholm 133.45, Zurych 121. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, Medjolan 27.88, marka niemiecka srebrna sprzedaż 127, kupno 123.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 29.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 447, inwestycyjna pierwszej emisji 64, drugiej emisji 64.75. dolarówka 47, 5 proc. konwersyjna 54.

Akcje: Bank Polski 110, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 26.50, Norblin 55, Starachowice 32.

Napad bandycki w Żywcu

Kraków, 1. 2. Do Krakowa nadeszły **wiadomości o zuchwałym napadzie bandyckim dokonanym na sklep Schleinera Salomona w Żywcu na Zabłociu. Do sklepu tego weszło 4 uzbrojonych bandytów i po sterroryzowaniu obecnych zabrało kilkaset złotych gotówki.** — **Policja zarządziła pościg za zuchwałymi rabusiami.**

— o-0-o —

Znikoma ilość dzieci polskich uczęszcza do szkół polskich w Kownie

Królewiec, 1. 2. (PAT.) Jakkolwiek Polacy w Kownie stanowią conajmniej 12,5 proc. mieszkańców miasta, to do polskich szkół początkowych uczęszcza jedynie 2,5 proc. ogółu dzieci w wieku szkolnym. Niemcy natomiast i Rosjanie w Kownie, którzy pod względem liczebności ustępują znacznie Polakom, posyłają do swych szkół początkowych 7,5 proc. wszystkich dzieci w wieku szkolnym. Wynika z tego jasno, że ilość polskich szkół początkowych w Kownie w porównaniu do ilości szkół litewskich i mniejszościowych jest znikomo mała, a stan taki jest wielce krzywdzącym społeczeństwo polskie w Kownie.

Dwóch Hitlerów

Panuje przekonanie, że t. zw. wielcy ludzie są „ulepieni z jednej gliny", jednolici, i że temu właśnie zawdzięczają swój autorytet. Stąd pochodzi skłonność do uważania każdego ich słowa za wyrocznię. „Wiedzą, co robią", — „konsekwentnie, prosto, idą do celu"...

Jest to przekonanie błędne. Nawet najwięksi z „wielkich" są ludźmi; ludzkie mają cnoty, ale i wady, — ludzkim też podlegają prawom, kryzysom psychicznym i nastrojom. Szukają i błądzą. Walczą i godzą się. Ponoszą klęski i triumfują. Przebaczają i mszczą się. Kłamią i mówią prawdę. Jak ludzie...

Bardziej „ludzkie" spojrzenie na nich wyjaśni więcej, niż najskrupulatniejsze studium ich słów i czynów.

„DWAJ LUDZIE..."

Nie jest jednolitym i Hitler. Kto go znał wtedy, gdy się dobijał o władzę, gdy walki staczał z komunistami i socjalistami, gdy grzmiał po piwiarniach Monachium, czuje się dziś zawiedziony, gdy widzi męża stanu i głowę III Rzeszy... To już nie ten sam Hitler.

Lecz i dzisiejszy Hitler nie jest jednolity. Każdą swoją mowę kończy wezwaniem pomocy „Wszechmocnego Boga", a toleruje neopogaństwo. Wzywa cały świat do pokoju, a wznieca szowinizm narodowy Niemców. Raz woła o „przestrzeń" dla swego narodu, kiedy indziej zapewnia, że Niemcy nie pragną cudzej ziemi. Raz gotów podpisać układ gwarancyjny „nawet na 25 lat", kiedy indziej grozi uzbrojoną pięścią. Proponuje pokój, a równocześnie zbroi armię, flotę i lotnictwo, jakby był otoczony wrogami czyhającymi na ziemię niemiecką.

Hitler nie jest jednolity, — to znaczy nie jest jednolity dla obserwatora na zewnątrz. I kiedy się go słucha, chciałoby się mu w końcu podszepnąć do powtórzenia słowa Fausta:

> „Zwei Menschen wohnen, ach, in meiner Brust" (Dwaj ludzie mieszkają w mej piersi).

I nie wiadomo, który z nich zwycięży ostatecznie. Bo nie wiadomo, który z nich naprawdę wyraża dążenia — Adolfa Hitlera.

MOWA Z 30 STYCZNIA.

Przed dwoma laty Hitler wypowiedział wojskowe klauzule traktatu wersalskiego, a przed rokiem zaskoczył świat zerwaniem Locarna. Ale równocześnie uspokoił, czy udobruchał go wyrażeniem gotowości zawarcia układów gwarancyjnych z wszystkimi sąsiadami. Zapowiedział wówczas przedstawienie szczegółowego planu pokojowego. Nie doczekała się go Europa. Choć go czekała z ciekawością i z niepokojem. Mijały terminy nie przynosząc realizacji zapowiedzi.

W końcu powiedziano, że 30 stycznia usłyszymy wreszcie, jak sobie Hitler wyobraża pokój Europy. Przyszedł 30 stycznia, mowę Hitlera mamy, ale znów musimy powiedzieć, że jego planu pokojowego, konkretnego i realnego, nie znamy. Mowa z 30 stycznia była rozprawą, lecz nie programem.

Powtórzył więc Hitler wszystkie znane już rzeczy: o „opatrznościowej" roli narodowego socjalizmu w świecie, o potrzebach narodu niemieckiego, o osiągnięciach hitleryzmu w Niemczech, żeby zakończyć ogólnikowym zapewnieniem, że „zaskoczeń" już nie będzie, i paroma „zaleceniami", których spełnienie ma światu dać upragniony pokój.

DWA SPOSOBY REAGOWANIA.

Są u nas dwa rodzaje reakcji na mowy Hitlera i jego podkomendnych. Jedna polega na bezkrytycznym przyjmowaniu jego słów o pokoju za dobrą monetę. Druga zaś na równie bezkrytycznej niewierze. Pierwsi widzą w nim nieledwie „anioła pokoju", drudzy uważają, że Hitler zupełnie świadomie bałamuci opinię świata frazesami pokojowymi, a w gruncie rzeczy przez uśpienie jej dąży do wywołania wojny i nasycenia swych imperialistycznych ambicyj.

Dwóch Hitlerów... Który z nich jest rzeczywisty?

Sądzę, że ani jeden, ani drugi. Nic nie jest bardziej obcym jego naturze, jak myśl o utrzymaniu tego stanu rzeczy, który stworzył traktat wersalski. Ale też z tego nie wynika, by dążył do wojny za wszelką cenę. Wojnę raczej rezerwuje sobie na wypadek, gdy inne metody zawiodą. W tych warunkach zatem nic nie jest wykluczone. Ani to, że Hitler zabezpieczy pokój, oczywiście pod warunkiem, że się spełnią jego marzenia. Ani to, że rozpęta wielką wojnę.

NA MARGINESIE.

Z tego powodu trudno wymagać od Hitlera, by „odkrył karty", by przedstawił swoje ostateczne żądania. Dlatego i jego mowa z 30 stycznia nie wyjaśniła nam ostatecznych celów, do których dąży. Można o niej powiedzieć, że było w niej wszystko obiecane, czego sobie Europa życzy, ale obiecane w formie ogólnej, — a równocześnie nic nie było powiedziane, co konkretnie myśli zrobić Hitler, by cel osiągnąć.

Polska nie ma powodów do zachwytów. Ale i nie powinna się lękać. Chcemy pokoju, ale jesteśmy w pogotowiu. Cieszy nas ponowne zapewnienie Hitlera, że III Rzeszę łączą z Polską dobre stosunki. Ale ta radość nie przesłania nam faktu, że nacjonalizm niemiecki znajduje się w okresie szczególnej prężności.

Dwóch Hitlerów... Wolelibyśmy, by był tylko jeden. Ale trudno! Trzeba się zadowolić ustaleniem, że jest dwóch.

Tyle można powiedzieć o ostatniej mowie Hitlera.

Są to uwagi raczej na marginesie mowy, niż o niej samej. Prawda! Ale i mowa Hitlera była mówieniem na marginesie problemu pokojowego, a nie o nim samym. J. P.

Przegląd prasy...

Moraczewski a „powrót Witosa"

P. Moraczewski we „Froncie Robotniczym" omawia kongres Stron. Ludowego. Prosi lewicę, czyli — jak pisze — „lewych demokratów", by się nie krępowali niczym w krytyce tego kongresu. Co do siebie, to oświadcza, że kongres w gruncie rzeczy najbardziej przejmował się „sprawą powrotu Witosa". To się Moraczewskiemu nie podoba... Witos — pisze — jest „prawicowcem", „prawicowym autokratą":

> „To jedno było — zapewnia — jasne i niedwuznaczne, że Stronnictwo Ludowe gotowe byłoby pogodzić się z rządem za cenę Witosa".
>
> „Prawdziwym, lewym demokratom nie radzę wchodzić w sojusz z prawicowym autokratą. Taki sojusz nie przyniesie nic dobrego dla Polski. Dlatego uważam, że nie należy tuszować słusznej krytyki kongresu Stronnictwa Ludowego, o ile jedynym jego wynikiem będzie **powrót Wincentego Witosa do życia politycznego w Polsce. A na to się zanosi**".

Naszym zdaniem, nie zanosi się na to!

„Gra zespołowa" prof. Makowskiego

Prof. W. Makowski próbuje w „Gazecie Polskiej" ustalić ideologię nowego obozu rządowego. Dochodzi do następujących wniosków:

> „Czasy, kiedy wyobrażano sobie, że kierowanie losami ludzi może i powinno być skupione w rękach wytwornych panów i dam, stojących gdzieś w niedostępnej wyżynie ponad pogardzanym motłochem, albo znów kiedy wierzono, że wolnością i demokracją jest oddanie kierownictwa losami ludzi w ręce panów w tużurkach, zatroskanych o cudze dobro i złotouście schlebiających temu samemu motłochowi, te czasy minęły, lub mijają. Dziś zdaje się nam, że sprawy losów ludzkich nie mogą być tak upraszczane. Zdaje się nam, że spraw tych jest tak wiele i tak są rozmaite i takich wymagają wysiłków, że aby im zadość uczynić, trzeba połączyć w zorganizowanej codziennej współpracy tych wszystkich, którzy sami są tu zainteresowani. Nie łudźmy się, szczęścia się nie zdobywa ani darem z czyjejś łaskawej ręki, ani kartką wyborczą oddaną więcej obiecującemu, ale codzienną, zbiorową, solidarną i skoordynowaną pracą wszystkich. A do tego potrzebna jest organizacja społeczna wszystkich. Na scenie życia publicznego zaczyna się **gra zespołowa**".

Złotousty to mówca, ale niezrozumiały. Co znaczy „gra zespołowa"?

Urzędnicy min. przemysłu „opłacani przez firmy"

Podczas dyskusji nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu w komisji budżetowej pos. Dudziński zwrócił się do ministra p. Romana z zarzutem, że urzędnicy tegoż ministerstwa ulegają wpływom różnych firm.

> „Przykładami tego twierdzenia — mówił — są łuszczarnie ryżu w Gdyni oraz eksport bekonów. Wiemy, że **na terenie ministerium przemysłu i handlu jest cały szereg urzędników, opłacanych przez rozmaite firmy**".

A po tym potoczył się taki dialog:

„Pan minister Roman: „Skończyło się panie pośle".

Poseł Dudziński: „No, to bardzo jestem wdzięczny za to p. ministrowi!".

„Według naszego zdania — oświadcza toruńska „Obrona Ludu" — **nie powinno skończyć się na tym. Pan minister winien ujawnić: którzy z urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu i kiedy byli na żołdzie prywatnych firm. Wyjaśnienie naszym zdaniem, jest konieczne, inaczej padnie posądzenie na wszystkich urzędników tego resortu".**

Wileńscy dziennikarze w obronie ustawy

„Słowo" wileńskie postawiło Dyrekcji Lasów Państwowych pewne zarzuty w związku z jej gospodarką nad jeziorem Narocz. W odpowiedzi otrzymało „sprostowanie urzędowe", które w pewnej części — wbrew postanowieniom ustawy prasowej — zawierało nie tylko zaprzeczenie faktów podanych przez „Słowo", ale i polemikę z tym dziennikiem. Mimo to „Słowo" musiało zamieścić sprostowanie. W tej sprawie Syndykat dziennikarzy wileńskich zajął stanowisko i w osobnej uchwale zarządu stwierdził:

> „1) „Sprostowanie" to, jako w dużej mierze poświęcone polemice z sądami autora, nie jest ściśle prostowaniem, a przeto zdaniem Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich jest sprzeczne z duchem obowiązującej ustawy prasowej.
>
> 2) W zamieszczaniu w pismach pod rygorem sankcyj artykułów, zawierających momenty polemiczne, Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich widzi naruszenie praw dziennikarza do swobodnej oceny i krytyki zjawisk.
>
> 3) W związku z powyższym Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich postanowił zwrócić się do władz naczelnych swojej organizacji z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków w obronie praw i obowiązków dziennikarza".

„200 awanturników"

„Kurier Poranny" prowadzi uporczywą walkę z narodowym ruchem młodzieży w sprawie żydowskiej. Zabrał głos m. in. prof. Kotarbiński, domagając się ustanowienia w szkołach wyższych osobnej „służby rektorskiej", którаby miała obowiązek „tłumić" wszelkie „ekscesy". Nie wydaje się to właściwym „Kurierowi Porannemu" który twierdzi, że ruch narodowy wśród młodzieży jest — słaby.

> „Nacjonalizm bowiem — pisze — pchający młodzież do burd antysemickich, pozornie tylko jest prądem, mogącym liczyć na masy. W istocie rzeczy jest to ruch o szczupłym zasięgu; ruch zuchwały, butny i panoszący się dzięki temu, że korzysta z pobłażliwości władz akademickich, że bezkarnie może terroryzować kolegów: tych kolegów ubogich a pracowitych, którzy na uniwersytet wstępują po to, aby się uczyć, nie zaś po to, aby pieczęć swej ideologii wyciskać na twarzach innej rasy lub innego wyznania. Nie podejrzany o stronniczość głos ludzi, znających pobojowiska uniwersyteckie, stwierdza z naciskiem, że na całym obszarze akademickiego życia stolicy **nie ma więcej ponad 200 lub 300 awanturników**, którzy wyspecjalizowali się w przerywaniu wykładów. Czyż dla tych paru setek mają cierpieć i straty ponosić tysiące? Zamiast werbować straż rektorską, rozwiążmy w murach uniwersytetu bojówki faszyzmu, usuńmy ich ośrodki werbunkowe ze szkół, a natychmiast wróci w ich mury spokój".

To dziwne, że 200 „awanturników" mogło wprowadzić tak wielki niepokój w życie uniwersytetów stolicy. Bardzo dziwne... Czy „Kurier Poranny" nie cofnie swego twierdzenia?

Celem uregulowania nakład prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

„United Front" w Anglii

Wszelkie usiłowania komunistyczne stworzenia na terenie Anglii „frontu ludowego" kończyły się dotąd kompletnym fiaskiem mimo, że istniejąca w Anglii zupełnie jawnie partia komunistyczna nie szczędziła w tej sprawie zachodów ani pieniędzy. Oferty komunistycznej współpracy zostały odrzucone przez przywódców zarówno związków zawodowych (trade - union'ów), jak Labour Party, a co ważniejsze spotkały się z wrogim nastrojem mas robotniczych. Robotnik angielski lepiej, niż kontynentalny, orientuje się w prądach politycznych, oraz zbyt jest wyrobiony by się dać złapać na lep haseł komunistycznych i iść pod komendę ludzi, otrzymujących rozkazy z Moskwy. Warto na tym miejscu przypomnieć — o czym pisaliśmy już swego czasu — że na wrześniowym kongresie trade-unionów w Plymouth za wnioskiem o dopuszczenie komunistów do organizacji padło na 600 zgromadzonych delegatów dosłownie 3 głosy! Październikowy kongres Labour Party w Edynburgu również odrzucił ofertę komunistyczną przytłaczającą większością głosów.

A jednak w dniach ostatnich powstał w Anglii blok polityczny, który trudno nazwać inaczej aniżeli frontem ludowym! Tylko powiedzmy z góry, że ten „front ludowy" jest tak słabiutki, że nie będzie w stanie odegrać najmniejszej roli politycznej. **Chodzi tu o przymierze, jakie ostatnio pod nazwą „United Front" zawarły z partią komunistyczną dwie organizacje socjalistyczne t. zw. Liga Socjalistyczna i Niezależna Partia Pracy (Independent Labour Party).**

Niezależna Partia Pracy liczy obecnie około 10 tysięcy członków i posiada na terenie Izby Gmin czterech przedstawicieli z dość wybitnym parlamentarzystą Jamesem Maxtonem na czele, który był w grudniu ub. roku dość głośny z powodu wniosku o zniesienie monarchii, jaki postawił w chwili abdykacji Edwarda VIII. **Niezależna Partia Pracy jako odrębna partia działa dopiero od r. 1932.** Przed tym wchodziła w skład Labour Party, w łonie której tworzyła skrajnie lewe skrzydło i była zawsze grupą szczególnie niesforną, sprawiającą przywódcom stronnictwa dużo kłopotów. W okresie pierwszego i drugiego gabinetu Labour Party nieraz potrafiła rzucić swoje głosy przeciw rządowi, a np. w r. 1914 opowiedziała się wbrew większości stronnictwa przeciw wojnie. Jedna z takich secesyj z centralnymi władzami partii skończyła się w r. 1932 secesją. Co jest specjalnie ciekawe i charakterystyczne dla stosunków angielskich, — grupę Niezależnej Partii Pracy tworzą prawie wyłącznie przedstawiciele t. zw. sfer intelektualnych, trochę doktrynerów, literatów, artystów, komunizującej młodzieży itp. Robotników nie ma prawie wcale.

To samo można powiedzieć o drugiej organizacji socjalistycznej, która zawarła sojusz z komunistami, o t. zw. **Lidze Socjalistycznej.** Jest to grupa kierowana przez sir Stafforda Crippsa, będącego zarazem jedynym jej przedstawicielem w parlamencie. Liga Socjalistyczna do dziś dnia jest jeszcze jedną z grup Labour Party, w łonie której przejęła rolę „enfant terrible" po Niezależnej Partii Pracy. Ostatnio n. p. Cripps otrzymał oficjalną naganę ze strony prezydium partii za ultra pacyfistyczną i antypatriotyczną mowę, w której oświadczył, że proletariatowi angielskiemu nie byłoby gorzej, gdyby Niemcy zwyciężyły Anglię. **Obecnie** — jak donoszą z Anglii wiadomości — **cała ta grupa z Crippsem na czele zostanie z Labour Party wykluczona właśnie za zawarcie porozumienia z komunistami.** Jej siły liczebne obliczają na 3 tysiące członków, co nie stanowi nawet jednego procentu członków Labour Party, których liczba dochodzi do pół miliona.

Wreszcie trzeba wspomnieć o trzecim członku porozumienia, o **partii komunistycznej.** Jest ona, jak wszystkie inne partie komunistyczne, całkowicie uzależniona od Moskwy, skąd otrzymuje (według źródeł Labour Party) rocznie 4 miliony funtów (100 milionów złotych) na propagandę. Mimo to liczy zaledwie 7 tysięcy członków po 18 latach jawnej działalności na terenie Anglii! W Izbie Gmin posiada jednego przedstawiciela, Gallaghera. Przywódcą komunistów angielskich jest Harry Pollitt.

6 posłów i 20 tysięcy członków, oto — siły, jakimi dysponuje obecnie „United Front". Czy zdoła te siły poważnie powiększyć, jest więcej niż wątpliwe, pomimo, że

z pewnością popłyną obecnie pieniądze Kominternu na działalność Ligi Socjalistycznej i Niezależnej Partii Pracy, jako organizacyj, które mogą stosunkowo łatwiej znaleźć dostęp do społeczeństwa angielskiego, aniżeli jawna ekspozytura Moskwy.

J. MAK.

Ruch wydawniczy

J. KISIELEWSKI: „Powrót“, powieść, Poznań. Księg. św. Wojciecha, str. 248.

„Powrót“ jest debiutem powieściopisarskim młodego autora (redaktora „Tęczy“). Ten wzgląd każe nam być ostrożnym w wydawaniu sądów o jego utworze. Zbytni krytycyzm może zabić obiecujący talent. Przesadne uznanie — zepsuć.

Autor postawił w swej powieści problem trudny i złożony. Oto po 20 latach wraca do rodzinnego domu Anna Nowotna. Wraca do niego po śmierci rodziców... Wraca wypędzona z niego przed laty z powodu grzesznej młodości z Sewerynem, której owocem jest córka, Marylka... Wraca do ścian, w których ją spotkała niegdyś wielka przykrość, — do miasteczka, dla którego jej przed laty postępek był skandalem i przedmiotem długich plotek. Wraca, łamie się z odrazą do otoczenia, zostaje i łączy się z tym, który był jej pierwszą miłością. Akcja powieści toczy się na kilku płaszczyznach: moralnej (problem winy), — kulturalnej (małomiasteczkowa atmosfera przeciwstawiona wielkomiejskim poglądom przyniesionym przez Annę), — psychologicznej (powrót Anny do pierwszej miłości) itp. Należyte rozplanowanie tych motywów wymaga mistrza. Załamał się na nim taki mistrz, jak Weissmantel (w „Das unheilige Haus“). Kisielewski wyszedł obronną ręką. Jest to bardzo wiele.

Przede wszystkim perypetie duchowe Anny oddał z psychologiczną prawdą. Bohaterka powieści żyje, cierpi, kocha, jak żywy człowiek. Wszystko jest uzasadnione. Nie ma psychologicznego fałszu. Bardzo ciekawie wypadło jej zderzenie z atmosferą małego miasteczka, psychologia mieszczaństwa, zatrącająca o mauriakowską metodę, świadczy o bystrości autora w obserwowaniu ludzi.

Zapewne, niektóre uboczne epizody (np. stosunki w fabryce) rozrastają się niepomiernie i psują konstrukcję. Od tego jednak nie był wolnym nawet Żeromski, w najlepszych swoich utworach. Całość jest udanym debiutem i autorowi rokuje piękną kartę w naszym powieściopisarstwie.

„MISJE KATOLICKIE“, miesięcznik za miesiąc styczeń zawiera treść następującą: O. Kowarz A. — „W walce o duszę Japonii“, K. I. — „Pierwsze chrześcijańskie obrazy w Chinach“; M. Turska — „Wieści z Etiopii“; S. P. Krypel „Dziewczę Czarnego Lądu“; ks. Wł. Limczyk „Odpust na misji ks. Klimczyka“; R. J. — „Rodzina, ród i plemię w Lindi“; M. S. — „Pierwsi misjonarze Filipin“; R. J. — „Nilakanda Devasagayam — Łazarz, męczennik, apostoł“: N. R. — „Sztuka wychowywania u ludów pierwotnych“. — Wiadomości z Watykanu. U nas w kraju. Zagranicą. Na czatach. Przez pola misyjne w różnych krajach. Z półek księgarskich. — Adres redakcji i administracji: Wydawnictwo Księży Jezuitów, Warszawa XII, ul. Rakowiecka 61.

Radio

OKÓLNIK MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH w sprawie radiofonizacji kraju. Na radiofonizację kraju, jako wybitny czynnik postępu i kultury, zwrócona została obecnie uwaga wszystkich kompetentnych czynników w naszym państwie. Podział opłat na dwa zasadnicze typy, za odbiornik lampowy — 3 zł. miesięcznie i bezlampowy — 1 zł. miesięcznie przyjęty został z uznaniem przez społeczeństwo. Ministerstwo Spraw Wewn. poparło radiofonizację okólnikiem (Dz. Urz. M. S. Wew. nr 1 z dnia 20 stycznia 1937 r.), w którym podkreśla, że zarówno Min. Poczt i Telegr., jak i P. Radio zmierzają w kierunku stworzenia możliwie najdoskonalszych warunków dla rozwoju radiofonii ze względu na jej wielkie znaczenie. Podkreśla też Min. Spraw Wewn., że spostrzeżenia poczynione przez P. Radio wykazują szybszy proces radiofonizacji terenów, szczególnie wiejskich, na których czynniki samorządowe i społeczne biorą w akcji radiofonizacyjnej czynny udział. Nawiązując do tego Min. Spraw Wewn. zaleca wszystkim podlegającym sobie władzom przychylne ustosunkowanie się do akcji radiofonizacji, a w szczególności do przedsięwzięć podejmowanych w tym zakresie przez P. Radio.

„650 tysięcy dzieci polskich zagranicą nie korzysta z polskiej szkoły“

DR. LEON RYMAR.

Nowy okres w szkolnictwie zawodowym

Kapitalnym zagadnieniem dla twórców nowego ustroju szkolnego była sprawa należytego rozwiązania zagadnienia szkoły zawodowej, która, trzeba to przyznać, nie była postawiona w dawnym ustroju szkolnym na poziomie, odpowiadającym potrzebom życia gospodarczego, a szczególnie pod tym względem, że młodzieży idącej do szkoły zawodowej zamykała drogę do dalszego kształcenia się i to młodzieży nawet bardzo wybitnie uzdolnionej. Nowy ustrój szkoły zawodowej w ustawie o organizacji szkolnictwa przewiduje dopuszczanie młodzieży wybitnie uzdolnionej z wszystkich stopni szkół zawodowych do wyższych, odpowiednich typów szkół zawodowych, pod pewnymi warunkami podobnie, jak to ma mieć miejsce i w szkolnictwie ogólno-kształcącym. Warunkiem tym będzie pomyślne złożenie egzaminu wstępnego do typu wyższego.

W czerwcu br. pierwsi uczniowie ukończą nowe gimnazjum ogólno-kształcące i otrzymają tylko świadectwa ukończenia szkoły. Nie będzie zatem prawdopodobnie żadnej matury, czy egzaminu końcowego po 4-letnim gimnazjum, jak początkowo sądzono. Piszę „prawdopodobnie“, gdyż dotąd, niestety, Ministerstwo tej sprawy jeszcze autorytatywnie nie rozstrzygnęło... Natomiast postawiono zasadę już w ustawie szkolnej, że wstęp do liceum ogólno-kształcącego czy zawodowego (a więc do studium odpowiadającego dotychczasowej VII i VIII kl. gimn.) zależeć będzie od złożenia egzaminu wstępnego. Celem bowiem nowego ustroju szkolnego jest odpowiednia selekcja na każdym poziomie szkolnictwa czyli dobór odpowiednio uzdolnionej młodzieży do odpowiednich typów tak w szkolnictwie ogólno-kształcącym jak i w szkolnictwie zawodowym.

Selekcja ta ma za zadanie uchronić młodzież przed marnowaniem czasu i pieniędzy na studia nieodpowiadające jej uzdolnieniom i zamiłowaniom i skierowanie jej w odpowiedniej chwili na właściwą drogę. Ma ona zarazem zapobiec owczemu pędowi do studiów uniwersyteckich, które, jak wykazuje statystyka kończy w najlepszym wypadku 10—20 proc. młodzieży. Ma ona na celu dostarczyć każdemu typowi szkół najlepiej przygotowanej młodzieży i wyplenić przesąd istniejący zwłaszcza w Małopolsce, że pełnym człowiekiem jest się dopiero po uzyskaniu dyplomu uniwersyteckiego.

NIEPOPULARNOŚĆ SZKOŁY ZAWODOWEJ.

Lekceważenie wykształcenia zawodowego, zwłaszcza w Małopolsce, było wynikiem z jednej strony braku odpowiedniej ilości szkół zawodowych, a z drugiej strony tego fałszywego nastawienia psychicznego, że pełnym inteligentem jest dopiero człowiek po studiach wyższych. A wreszcie tak zwane „ślepe ulice“ w szkolnictwie zawodowym, które zamykały możność dalszego kształcenia się w kraju. Dlatego też szczególnie Małopolska musi zwrócić baczną uwagę na szkolnictwo zawodowe, zwłaszcza techniczne, do którego ciągle jeszcze odnosi się nieufnie. Dotyczy to w równej mierze całego społeczeństwa małopolskiego a zwłaszcza wsi małopolskiej, miasteczek i t. zw. inteligencji, która wprost za ujmę osobistą uważała, jeśli zmuszona była oddać dziecko do szkoły zawodowej, z powodu niepowodzenia w gimnazjum.

Następstwem takich poglądów jest ten fakt, że np. Krakowska Państwowa Szkoła Przemysłowa posiada 70 proc. młodzieży pochodzącej z Krakowa i najbliższej okolicy i to znowu przeważnie z warstw proletariatu, 20 proc. przypada na dalsze okolice, w czym poważną liczbę stanowi młodzież pochodząca z t. zw. Królestwa, a tylko jakieś 10 proc. dostarcza małe miasteczko i wieś małopolska, gdy przecież Krakowska Szkoła Przemysłowa zasięgiem swym powinna obejmować całą Małopolskę.

Nie ulega wątpliwości, że dzięki nowemu ustrojowi szkolnictwa, przy równocześnie niesłychanej biedzie na wsi, młodzież wiejska została prawie usunięta od możności posyłania dzieci nie tylko do szkół zawodowych, ale i ogólno-kształcących. Ilość dzieci wsi w gimnazjach obniżyła się w ostatnich latach wprost katastrofalnie, że to wreszcie zwróciło uwagę powołanych czynników. Świadomość tego stanu rzeczy dotarła do nich i znalazła wyraz w znanym zarządzeniu Pana Premiera Składkowskiego o ustanawianiu stypendiów przez samorządy dla najzdolniejszej młodzieży wsi. Jest to jednak kropla w morzu i nie zaradzi złemu. Dopóki wieś żyć będzie w takiej biedzie jak obecnie, dopóki istnieć będą tak niesłychanie wysokie opłaty szkolne, nie może być mowy o większym dopływie młodzieży wiejskiej do gimnazjów, liceów i uniwersytetów. Brakuje i brakować będzie prawdopodobnie jeszcze długo tego najbardziej ambitnego ucznia, pochodzącego ze wsi, który wśród cieżkich warunków przebija się przez życie, będąc wzorem obowiązkowości, pilności i wytrwałości w pracy. Szkoła obecna odczuwa w wysokim stopniu brak tego elementu wiejskiego.

LICEA ZAWODOWE.

W roku szkolnym 1937/38 urzeczywistni się ostatni etap budowy nowego ustroju szkolnego. Z dniem 1 września br. wchodzą w życie nie tylko licea ogólno-kształcące dla absolwentów 4-letniego gimnazjum ogólno kształcącego, ale i licea zawodowe, dla których zasadniczą podbudową jest gimnazjum ogólnokształcące, którego absolwenci po egzaminie wstępnym będą przyjmowani do liceów zawodowych tak samo, jak i do liceów ogólnokształcących.

Gimnazja zawodowe, dla których podbudową jest 6-cioletnia szkoła powszechna, istnieją już drugi rok. Zakończeniem gimnazjum zawodowego będzie również tylko świadectwo ukończenia szkoły tak, jak w obecnym gimnazjum ogólnokształcącym.

Zgodnie z wyrażonymi życzeniami sfer gospodarczych, małego i wielkiego przemysłu, handlu i rolnictwa, starano się dostosować budowę nowej szkoły zawodowej do ich potrzeb. I tym tłumaczy sie powstanie t. zw. gimnazjum zawodowego i liceum zawodowego. Potrzeby bowiem życia gospodarczego tak się różniczkują, że wymagają one dzisiaj pracowników o różnym poziomie nietylko wykształcenia zawodowego, ale i ogólnokształcącego. I dlatego właśnie położono większy nacisk na wykształcenie ogólne w szkolnictwie zawodowym, bo przecież wychowankowie tych szkół zajmą kiedyś poważne stanowiska nie tylko w życiu gospodarczym, ale w społecznym i politycznym. Mają oni wytworzyć polski stan średni, którego właściwie poza Wielkopolską nie mamy, a od poziomu ich wykształcenia nie tylko fachowego, ale i ogólnego, zależeć będzie jego rola w społeczeństwie.

Podczas gdy sieć liceów ogólnokształcących dotąd jeszcze nie została ustalona, — czy tylko przez Ministerstwo nie ujawniona, a społeczeństwo w niepokoju oczekuje wiadomości o nich w trosce o przyszłość swoich dzieci, — to sieć liceów technicznych na najbliższy rok szkolny została już ustalona. Szkolnictwo zawodowe wchodzi tym samym w ostatni okres swej nowej organizacji.

W Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie powstają z dniem 1 września br. trzy 3-letnie licea techniczne, a mianowicie: liceum budowlane, które bedzie kształcić techników budowlanych, przyszłych budowniczych, liceum mechaniczne, które dostarczy techników-mechaników, i liceum wodno melioracyjne, które ma przygotować techników-meliorantów. Do tych liceów przyjmowani będą absolwenci gimnazjum ogólno kształcącego po złożeniu egzaminu wstępnego.

Prócz tych liceów istnieją w Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie już drugi rok, gimnazjum mechaniczne i gimnazjum elektryczne, które przyjmują absolwentów 6-cioletniej szkoły powszechnej po złożeniu egzaminu wstępnego.

Każda z tych szkół daje swym wychowankom całkowite, zamknięte wykształcenie zawodowe, przygotowując odpowiednio wykwalifikowanego pracownika dla danego zawodu. I dlatego w zasadzie każdy typ szkoły zawodowej jest pomyślany nie jako przygotowawczy do wyższego typu szkół zawodowych, lecz jako typ szkoły o własnym, wytkniętym, jasno określonym celu, sposobiąc młodzież swą bezpośrednio do życia praktycznego. Aby jednak nie zamykać drogi do dalszego kształcenia się dla wybitnych uczniów ustawa o ustroju szkolnictwa przewiduje możność dopuszczania wybitnie uzdolnionych uczniów do studiów wyższych aż do szkół akademickich wyłącznie na odpowiednie wydziały.

Jak to ma jednak wyglądać w praktyce, to o tym dotąd jeszcze Ministerstwo nie rozstrzygnęło, a sprawa ta domaga się definitywnego załatwienia, skoro licea już zawodowe wchodzą w życie, a gimnazja istnieją już drugi rok.

TYP NOWEJ SZKOŁY I MŁODZIEŻY.

Chociaż więc w zasadzie ślepe ulice w szkolnictwie zawodowym przez brzmienie ustawy zostały teoretycznie usunięte, to jednakże wobec braku rozstrzygnięcia Ministerstwa, jak ustrój tych szkół w całości będzie wyglądać, zwłaszcza przechodzenie ze szkół niższych do wyższych, niepewność społeczeństwa w dalszym ciągu istnieje. Mają to wprawdzie być tylko wyjątki, które do studiów wyższych będą dopuszczone, niemniej jednak konieczne jest już dziś rozporządzenie wykonawcze do ustawy, któreby tę sprawę rozstrzygnęło.

W szkołach zawodowych powinna znaleźć się młodzież nie tylko zdolna i zamiłowana w przyszłym zawodzie, który sobie wybrała, ale i w życiu codziennym zaradna. Szkoła zawodowa nie ma bowiem za zadanie przygotowania biurokratycznych urzędników, ale ludzi zdolnych do inicjatywy, umiejących łamać i przezwyciężać trudności i dążących wytrwale do wydobycia i zużytkowania tych wartości gospodarczych w Polsce, od których zależeć będzie lepsza przyszłość i dobrobyt materialny szerokich mas narodu polskiego i ludności Polski.

Czy w praktyce zasada selekcji sprawiedliwej da się w pełni urzeczywistnić? Prawdopodobnie nie. Działać będą zawsze jakieś wpływy uboczne, protekcje i protekcyjki, uprzedzenia itd. Ale w każdym razie powinna ona oszczędzić całej masie młodzieży niepotrzebnych trudów, zawodów, ofiar materialnych i moralnych. Jeśli to zadanie potrafi reforma szkolna spełnić, to osiągnię cel, jaki twórcy przed nią postawili.

Kilka miesięcy zaledwie dzieli absolwentów gimnazjalnych od chwili, kiedy otrzymawszy świadectwo ukończenia gimnazjum, stanie przed nimi i ich rodzicami konieczność decyzji co do wyboru dalszej drogi życiowej. Nie wszyscy absolwenci mimo najlepszej swej chęci znajdą się w liceum ogólnokształcącym, a ci, którzy tam pójdą, będą mieli do pokonania egzamin wstępny. Dlatego w czasie najbliższych miesięcy przyszli absolwenci wraz z rodzicami winni się zastanowić nad tym, jak losem swym pokierować. O kierunku dalszego wykształcenia nie powinna decydować niezrozumiała, a często bardzo fałszywa ambicja rodziców lub dzieci, ale tylko uzdolnienie i zamiłowanie dziecka do pewnego kierunku pracy.

OBUWIE wszelkiego rodzaju tak

spacerowe, wieczorowe, sportowe, na chore nogi, do polowania, jakoteż buty z cholewami oficerskie i do konnej jazdy

poleca ze składu i na zamówienia po cenach niskich

Pierwszorzędny magazyn i pracownia obuwia

PIOTR WĄSIK dawnie **W. KAPERA**

Kraków, ul. św. Tomasza 29.

Specjalny dział reperacyjny do dyspozycji P. T. Klienteli.

Programy stacyj radiowych

WTOREK 2 LUTEGO 1937.

Program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Koncert; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; po nabożeństwie muzyka z płyt; 10.40 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; w przerwie ok.godz. 13.00 Programy lokalne; 14.00 Programy lokalne; 14.30 Koncert Warsz. Koła Śpiewaczego; 14.50 Polska kapela ludowa; 15.30 Słuchowisko p. t. „Hopla tyjater“; 16.00 Skrzynka P. K. O.; 16.15 Programy lokalne; 17.00 „Kawa przy mikrofonie“; w przerwie ok. godziny 18.00 Powieść mówiona — Dni powszednie państwa Kowalskich; 19.10 Pogadanka aktualna; 10.20 Programy lokalne; 20.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 20.40 Programy lokalne; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert wieczorny; 22.15 „Pisz tu listy“ — skecz; 22.30 Programy lokalne; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz.: 10.40 Po nabożeństwie, koncert symfoniczny; w przerwie ok. godz. 13.00 Felieton „Weneckie zapusty“; 14.00 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka z płyt; 19.20 Program na dzień następny; 19.25 Muzyka z płyt; 19.40 Czy wiecie że..; 20.00 Kolędy i pastorałki; 20.40 Lokalne wiadomości sportowe; 22.30 Muzyka taneczna.

Lwów, godz.: 10.40 Program na dzisiaj; 10.45 Wszystkie po trochu (płyty); ok. godz. 13.00 Jak powstał pieniądz — pogadanka; 14.00 Koncert reklamowy; 14.15 Skrzynka dla dzieci; 16.15 Muzyka z płyt; 19.20 Muzyka z płyt; 20.40 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, godz.: 10.40 Muzyka operetkowa z płyt; w przerwie ok. godz. 13.00 „Stolica i jej sprawy“; 14.00 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka z płyt; 19.20 Program na jutro; 19.35 Muzyka lekka z płyt; 20.40 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice, godz.: 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Muzyka z płyt; 10.40 Płyty; 13.00 Uśmiechnięta księga ustaw — felieton; 14.00 Koncert reklamowy; 14.20 Skrzynka ogólna; 16.15 Kukiełki śląskie; 16.35 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 19.20 Program na jutro; 19.25 Muzyka lekka z płyt; 20.40 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka lekka.

—— o-o-o ——

Bolączki handlu wewnętrznego

Życie gospodarcze naszego kraju choruje na brak zdrowego handlu. Jest to fakt nie podlegający dyskusji. Potwierdził go również p. min. Roman w swoim przemówieniu wygłoszonym na komisji budżetowej. Jest to tymbardziej objaw niezdrowy dla naszego gospodarstwa narodowego, że o podniesieniu gospodarczym kraju decyduje przede wszystkim rozwój rynku wewnętrznego. W tych warunkach przeprowadzenie w tej dziedzinie reform jest kwestią palącą.

Jakież są bolączki naszego handlu wewnętrznego?

Kilka wymienił we wspomnianym przemówieniu p. min. Roman, a mianowicie: 1) brak aparatowi handlowemu racjonalnej metody i organizacji pracy, 2) słabość organizacyjna kupiectwa polskiego, które jest zorganizowane w stowarzyszeniach zawodowych zaledwie w 25 proc., 3) brak, niedostatek lub prymitywność urzadzeń służących potrzebom obrotu (chłodni, elewatorów, przechowalni, magazynów, ramp wyładowczych i t. p., 4) brak kredytu.

Tyle p. minister. W ostatnich dniach pojawiła się w tej kwestii inna jeszcze oficjalna enuncjacja. Jest nią odczyt p. K. Sokołowskiego, naczelnika Wydziału handlu wewnętrznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu wygłoszony w Warszawie.

Jeżeli chodzi o handel wewnętrzny Polski, mówił prelegent, to wiedza o nim znajduje się jeszcze w powijakach. Stan taki jest jednym z czynników, wywołujących nieprzychylne nastawienie do handlu szerszych sfer społeczeństwa, utożsamiających go ze zbędnym pośrednictwem.

Następna bolączka to rozdrobnienie handlu, które świadczy o proletaryzacji kupiectwa.

Handel w Polsce, stwierdził dalej prelegent, musi walczyć z wieloma trudnościami, które mu uniemożliwiają wykonywanie właściwych mu zadań. Jest on osaczony i skrępowany przez ograniczenie handlu zagranicznego, monopole państwowe, kartele, handel domokrążny i uliczny oraz spółdzielczość.

Możnaby jeszcze przytoczyć cały szereg bolączek. Roi się od nich w prasie kupieckiej. Nie będziemy jednak mnożyć przykładów. Przytoczyliśmy powyższe, aby stwierdzić, że stan naszego handlu musi rzeczywiście przedstawiać się opłakanie, jeśli nawet czynniki oficjalne, skore do optymistycznej oceny zjawisk naszego życia gospodarczego, tym razem przedstawiają te rzeczywistość taką, jaką ona jest.

Jakiż z tego wniosek?

Chcąc nasz handel wewnętrzny uzdrowić i postawić go na właściwym poziomie, trzeba podjąć zorganizowaną akcję wszystkich powołanych do tego czynników. W sprawie tej, tak pisze „Kupiec Polski“ — organ krakowskiego kupiectwa.

> „Dotychczasowy system traktowania spraw handlu wewnętrznego pod kątem doraźnych posunięć musi być zaniechany na rzecz stosowania stałej, zasadniczej polityki gospodarczej w tej dziedzinie.
>
> W roku 1937 winien być w myśl powyższego opracowany program polityki handlowej w zakresie wewnętrznego obrotu towarowego, wyraźnie ustalający linię, po której ma iść w najbliższych dziesiątkach lat ewolucja handlu wewnętrznego celem osiągnięcia z góry obranych, najbardziej dla nas pożądanych metod i form dystrybucji towarów.
>
> Pracy powyższej mają się podjąć wolne zrzeszenia kupieckie, oraz w pierwszym rzędzie powołane do tego rodzaju prac Izby Przemysłowo-Handlowe, które tym zagadnieniem jak dotąd poświęcają zbyt mało swego czasu“.

Praca w tym kierunku została już podjęta, jak wiadowo, bowiem powołana została Międzynarodowa komisja handlu wewnętrznego złożona z przedstawicieli Zwiazku Izb przemysłowo-handlowych, Związku Izb i organizacyj rolniczych, Zwiazku Izb rzemieślniczych, Związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych, która rozwija energiczne prace nad ustaleniem programu usprawnienia obrotu towarowego na rynku wewnętrznym w poszczególnych gałęziach handlu.

Badania tej komisji idą w dwóch kierunkach: analiza postulatów, które mogą być realizowane drogą wydawania odnośnych rozporządzeń, względnie nowelizacyj obowiązujących przepisów oraz dyskutowanie zagadnień mających charakter strukturalny. W pierwszym wypadku chodzi o sprawy dotyczące handlu żywcem, miar i wag, przetargów i dostaw, nowelizacji ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i wiele innych spraw, które stale wypływają w codziennym życiu gospodarczym; w drugim — o analizę branżową pewnych towarów.

Miejmy więc nadzieję, że rok 1937 będzie dla naszego handlu wewnętrznego rokiem przełomowym. TUR.

Wzrost handlu zagranicznego Stanów Zjedn. w 1936 r.

Departament Handlu ogłasza dane, według których eksport Stanów Zjedn. w 1936 r. wyniósł ogółem **2.463 miln. dol.**, import zaś **2.419 miln. dol.** W 1935 r. eksport wyniósł **2.382**, import zaś **2.237** miln. dol.

Jak widać z tych liczb w r. ub. wzrosły globalne obroty handlowe Stanów Zjedn., co **przypisać należy poprawie koniunktury.** Większy wzrost importu, a tym samym zmniejszenie dodatniego salda, jest dodatnim zjawiskiem z międzynarodowego punktu widzenia.

Pożyczka angielska dla kolei francuskich

W sobotę zawarta została w Londynie przez grupę francuskich kompanii kolejowych **krótkoterminowa pożyczka wynosząca 4 miliardy franków.** Paryskie sfery finansowe i polityczne przywiązują do tej operacji duże znaczenie, gdyż stanowi ona pierwszy etap nowej polityki skarbowej rządu francuskiego. Minister finansów Vincent Auriol przyjął przedstawicieli prasy i wyjaśnił im w głównych zarysach na czym polega projektowana reforma.

„Celem moim, oświadczył, jest doprowadzenie do samowystarczalności finansowej szeregu organizmów kolektywnych, które dotąd opierały swą gospodarkę na awansach pieniężnych pobieranych ze skarbu państwa. Instytucje te są liczne i ich krótkoterminowe zadłużenie wobec skarbu bardzo znaczne. Zaliczyć do nich należy koleje, wielkie miasta od Paryża począwszy, następnie Algier, Marokko, poczty i telegraf itd. Domagać się będę od nich zwrotu udzielonych im zaliczek, **pozostawiając im automatyczną możność zaciągania pożyczek w bankach krajowych lub zagranicznych.** Organizmy te będą więc traktowane na tej samej stopie jak przedsiębiorstwa prywatne, co w znacznym stopniu ułatwi zadanie skarbu. Zmniejszy się w ten sposób państwowe zapotrzebowanie awansów z Banku Francji i jednocześnie ożywi się rynek kapitałowy w chwili zapotrzebowań kredytowych przemysłu w związku ze szczęśliwym przełamaniem koniunktury kryzysowej. Operacja dokonana w Londynie przez kompanie kolejowe wskazuje, że metoda jest skuteczną i racjonalną. Rezultaty pożyczek, które kompanie będą musiały przelać do skarbu z tytułu zwrotu swych zadłużeń dały się natychmiast odczuć na giełdzie. Spekulacja, która od kilku dni wywierała bardzo duży nacisk przeciw frankowi, **odrazu ustała**“.

Poza tym w sferach rządowych przywiązuje się duże polityczne znaczenie do tego pierwszego etapu franko-angielskiej solidarności finansowej. Grupa banków angielskich, która udzieliła tej pierwszej pożyczki **działała bowiem w ścisłym porozumieniu z rządem i emisyjnym bankiem angielskim.** Stąd wniosek, że angielskie sfery miarodajne **odnoszą się pozytywnie do francuskiego eksperymentu gospodarczo-socjalnego.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Eksploatacja gospodarcza Abisynii

Rząd włoski zabrał się energicznie do zorganizowania wszelkich środków, przy pomocy których możnaby eksploatować bogactwa naturalne Abisynii. Na czele tej akcji stanął sen. Volpi, wyznaczony przez Mussoliniego. Powołano do życia dwa specjalne urzędy dla włoskiej Afryki Wschodniej z siedzibą w Rzymie i Addis Abebie, a następnie zorganizowano 13 towarzystw o łącznym kapitale zakładowym 47 milionów lirów. I tak: z siedzibą w Addis Abebie: towarzystwo do eksploatacji bawełny w Abisynii (2 miln. kapitału zakł.); z siedzibą w Mediolanie: towarzystwo dla włókien roślinnych do przeróbki tekstylnej w Etiopii (1 miln.); towarzystwo eksploatacji nasion oleistych (0.50 miln.); włoskie towarzystwo dla studiów hodowlanych bydła w koloniach (1 miln.); towarzystwo przemysłu budowlanego w Etiopii (3 miln.); towarzystwo dla eksploatacji surowców w Etiopii (3 miln.); — etiopskie tow. dla inżynierii górniczej (20 miln.); narodowe tow. elektryfikacji Etiopii (2 miln.); z siedzibą w Rzymie: etiopskie tow. przem. mleczarskiego oraz produktów pochodnych (0.50 miln.), tow. przeróbki produktów mięsnych (1 miln.), tow. eksploatacji drewna w Etiopii (1 miln.); z siedzibą w Bergamo: S. A. Cementerie d' Etiopia (Sp. Akc. Et. Fabryk Cementu) — (10 milionów); S. A. Tannini di Etiopia (1 miln.).

Towarzystwa te przystąpiły do pracy z całym rozmachem, organizując stojące do ich dyspozycji czynniki naukowe, techniczne, i fachowe włoskiego przemysłu i rolnictwa.

Widzimy więc z tego, że Włochy z całą energią zabierają się do ekspolatacji bogactw naturalnych podbitej Abisynii.

———ooOoo———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w poniedziałek 1 lutego następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	28.50—28.75
Pszenica dworska czerw. stand.	28.00—28.25
Pszenica dworska biała stand.	27.25—28.00
Pszenica targowa stand.	27.50—27.75
Żyto dworskie stand.	23.25—23.50
Żyto targowe stand.	23.00—23.50
Owies dworski stand. lekko zadeszcz.	20.25—20.75
Owies targ. stand. lekko zadeszcz.	19.75—20.25
Jęczmień dworski stand.	23.00—24.50
Jęczmień targowy stand.	22.50—23.00

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Makuchy lniane 37-38 proc. biał.	24.50—25.00
Śrut rzepakowy ekstrah. 35-36 proc.	19.00—19.50
Soja śrut. około 29-30 proc.	29.00—30.00
Siano słodkie	7.00—7.50
Siano średnie	6.00—6.50
Siano kwaśne	5,00—5.50
Potraw	5.00—6.00
Koniczyna pastewna	9.00—9,50
Słoma długa	4.50—5.00
Otręby żytnie stand.	15.50—15.75
Otręby pszenne średnie	15.50—15.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka psz. gat. I wyciąg 0-20 proc.	46.00—46.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	44.00—44.50
Mąka psz. g. IB st. wym. 0-55 proc.	43.00—43.50
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	41.00—41.50
Mąka psz. g. ID st. wym. 0-65 proc.	39.00—39.50
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	38.00—38.50
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	34.50—35.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	32.50—33.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	28.00—29.00
Mąka razowa 0-95 proc.	33.75—34.25

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	35.00
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	34.00
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.50—20.00
Mąka razowa 0-95 proc.	26.50—27.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	35.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	34.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	28.00
Perłówka 0.000	46.00—48.00
Pęcak fabryczny z workiem	33.00—33.50
Pęcak chłopski bez worka	30.00—30.50
Siekanka jęczm. fabr. z work.	33.00—34.00
Siekanka jęczm. chłopska bez work.	30.50—31.00
Kasza jaglana fabr.	34,00—36,00
Kasza jaglana chłopska	30.00—32.00
Kasza tatarczana cała	47.00—49.00
Kasza tatarczana łamana	45.00—47.00

Tendencja silna, podaży i dowozów lokalnych brak.

Ucieszyli się rolnicy ze śniegu

Obfite opady śnieżne, jakie nawiedziły większość okolic kraju w ostatnich dniach stycznia, **wywołały szczególną radość w sferach rolniczych.** Było już bowiem bardzo źle. Stan ozimin, zwłaszcza pszenicy, rzepaku i koniczyny — **przedstawiał się wręcz katastrofalnie.** Gdyby te silne mrozy — przy równoczesnym zupełnym braku pokrywy śnieżnej — potrwały dłużej, **wszystko pomarzłoby doszczętnie.** Nawet żyta, które są nieco odporniejsze na obniżkę temperatury. Teraz, kiedy spadł śnieg, i jeśli tylko utrzyma się on przez dłuższy okres czasu — **horoskopy na urodzaj płodów rolnych mogą się poprawić.** Podobnie lepiej przedstawia się położenie ogrodnictwa. Natomiast, jak nas informują, mrozy nie zaszkodziły ani trochę hodowli zwierząt futerkowych. Wyrażane przez niektórych hodowców obawy, że skutkiem mrozów może nastąpić opóźnienie w pokrywaniu samic — nie sprawdziły się. Proces ten odbywa się normalnie.

——ooo——

Olbrzymie straty spowodowane przez kryzys

Ogólną ciekawość budzą rozmiary szkód wyrządzonych przez ostatni kryzys światowy. Zagadnienie to przepracował Wł. Wojtyński, którego praca p. t. „Skutki społeczne gospodarczego kryzysu światowego“ została ogłoszona przez Miedzynarodowe Biuro Pracy w Genewie.

Autor dowodzi, że straty ogólne, doznane przez gospodarstwo światowe w dziedzinie handlu, komunikacji i produkcji w czterech latach kryzysu, t. zn. od 1931 do 1934 roku, wynoszą okrągło 100 120 miliardów dolarów, wedle ich wartości z 1913 r., względnie 149—176 miliardów dolarów, wedle ich wartości z roku 1928.

Ta olbrzymia suma odpowiada mniej więcej kosztom wojny światowej z 1914 — 1918 r. Słowem czteroletni kryzys gospodarczy kosztuje świat tyle, co wojna światowa.

— ooo —

Nadzór sądowy w „Wspólnocie Interesów“ zniesiony

Sąd Grodzki w Katowicach postanowił zakończyć postępowanie zapobiegające upadłości Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, albowiem powzięta ostatnio przez tenże Sąd uchwała uchylająca z powodu zawarcia układu z wierzycielami odroczenia wypłat **stała się prawomocna.** Tym samym **nastąpiło również i formalne zniesienie nadzoru sądowego nad obu Spółkami tworzącymi tzw. „Wspólnotę Interesów“.**

Nowe rozporządzenie o przetargach i dostawach

Prezydium Rady Ministrów uchwaliło w dn. 29 stycznia nowe rozporządzenie o przetargach i dostawach. Rozporządzenie to zawiera m. in. przepis, **że dostawy i roboty instytucyj państwowych, samorządowych i prawa publicznego winny być z reguły wykonywane przez przedsiębiorstwa krajowe i przy użyciu krajowych sił i surowców.**

———ooOoo———

Sport

Br. Czech mistrzem Polski

W sobotę rozpoczęły się w Wiśle narciarskie mistrzostwa Polski biegiem 18 km., do którego stanęło na starcie 101 zawodników. Wyniki biegu są następujące: **1) Nowacki Edward (Strzelec, Zakopane) 1:19.33,** 2) Czech Br. (AZS, Kraków) 1:20.01, 3) 3) Czepczor (SKN, Katowice) 1:21.01, 4) Marusarz Andrzej (SNPTT, Zakopane) 1:23.24, 5) Sikora J. I. (SKN) 1:24.18, 6) Matuszny J. (SKN) 1:24.28.

W niedzielę odbyły się w Głębcach dwa konkursy skoków, a to do biegu złożonego o mistrzostwo Polski na rok 1937 oraz konkurs otwarty.

Wyniki konkursu skoków do biegu złożonego: **1) Marusarz Stanisław (SNPTT, Zakopane) nota 230, — skoki 47.5 i 47.5.** 2) Marusarz Andrzej (SNPTT, Zakopane) 213.6, — skoki 42 i 44.5. 3) Czech Bronisław (SNAZS, Kraków) 212.3, — skoki 41.5 i 39.5.

W wyniku tego konkursu, jak i biegu na 18 km. mistrzem Polski został **Bronisław Czech (SNAZS, Kraków) z notą za bieg 240, za skoki 212.3, łącznie 245.3.** 2) Marusarz Andrzej 435.6. 3) Marusarz St. (obaj SNPTT) 425.

W konkursie otwartym zwyciężył Marusarz Stanisław (SNPTT, Zakopane) z **notą 230.4, skoki 52, 51.5.** 2) Czech Bronisław (SNAZS, Kraków) 214.6, skoki 47 i 46. 3) Kolesar Piotr (SNWisła, Zakopane) **213.5,** skoki 47.4 i 46.5.

Jędrzejowska przegrywa

Półfinałowe rozgrywki o tenisowe mistrzostwo Niemiec w hali krytej przyniosły sensacyjny wynik: **porażkę mistrzyni Polski Jędrzejowskiej,** która została nadspodziewanie pokonana przez berlinkę Zehden w stosunku 5:7, 6:1, 2:6.

Finały wygrali w grach poj. panów vo. Cramm, pań Sperling, podwójnej panów Cramm—Henkel, mieszanej Sperling—Henkel, podwójnej pań Jędrzejowska—Zehden

—o·o·o—

W dniu imienin Prezydenta Rzplitej

Cały naród obchodził w poniedziałek uroczyście Imieniny Pierwszego Obywatela, Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, który stanowi symbol jedności i siły Narodu i Państwa. Prof. Ignacy Mościcki trzyma ster Państwa w swym ręku już jedenasty rok. W dniu imienin P. Prezydenta Mościckiego odbyły się nabożeństwa kościelne i poranki w organizacjach, na których prelegenci przypomnieli zasługi i rolę Prof. Mościckiego w Państwie.

— o-0-o —

Wyścigi lotnicze na trasie N. Jork—Paryż

Dyrekcja fabryki samolotów „Scottish Aircraft and Engineering Co" informuje, że przystępuje do budowy nowego samolotu „Clyde Clipper", który weźmie udział w sierpniowym wyścigu na trasie Nowy Jork — Paryż. Wyścig ten organizuje aeroklub francuski w 10 rocznicę przelotu Lindbergha. Już w lipcu samolot ten odbędzie lot próbny z Anglii do Nowego Jorku z załogą złożoną z dwóch pilotów, radiotelegrafisty i mechanika.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

W niedzielę późnym wieczorem wydarzyła się koło Mikołowa na G. Śląsku na przejeździe kolejowym straszna katastrofa. O godz. 21.55 pociąg osobowy, idący z Mikołowa do Katowic najechał na przejeździe kolejowym na sanki, w których jechało kuligiem z Mikołowa do Kochłowic 8 młodych mężczyzn. W następstwie zderzenia sanki zostały kompletnie rozbite, a 4 pasażerów zginęło na miejscu. Są to: P. Holeczko z Kochłowic, T. Manka, J. Kasperczyk i T. Wilk. Hanka i Wilk wleczeni byli przez lokomotywę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Czterej inni pasażerowie wyszli z katastrofy z nieznacznymi obrażeniami. Wypadek spowodowany został wskutek niezamknięcia zapory. Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowe-śledcze. Z polecenia prokuratora zatrzymano dróżnika przejazdowego T. Drapałę.

Zaspy nadal uniemożliwiają komunikację

Z Wejherowa donoszą: Na skutek padającego od trzech dni śniegu **drogi na wybrzeżu zostały w wielu miejscach zasypane.** Zaspy dochodzą do trzymetrowej wysokości, zwłaszcza między Kartuzami a Wejherowem. Pociągi przychodzą z opóźnieniem. **Spóźniają się zwłaszcza pociągi dalekobieżne**, łączące kraj z wybrzeżem. W niedzielę panowała pogoda słoneczna i spokojna. Pod wieczór jednak zaczął padać śnieg. — Zaspy śnieżne w Kieleckim w dalszym ciągu uniemożliwiają komunikację autobusową, przy czym według przewidywań **przerwa trwać może na tych drogach od 5 do 10 dni**, zanim zostaną usunięte zwały śniegu. Komunikacja kolejowa na liniach Warszawa — Kielce — Kraków i Katowice — Kielce — Warszawa wskutek zasypania torów odbywa się z kilkugodzinnym opóźnieniem. **Na drogach w dalszym ciągu pracują pługi odśnieżne i brygady robotników.** Obecnie śnieg przestał padać i chwycił z powrotem silny mróz.

Burza na wybrzeżach Anglii

W okolicy Londynu i na południowych wybrzeżach Anglii temperatura podniosła się bardzo znacznie. Burza jednakże trwa w dalszym ciągu. W pobliżu Wysp Orkadskich **fale porwały z pokładu szwedzkiego statku „Albania" dwóch marynarzy.** Kilka statków rozesłało sygnały, wzywające pomocy. Barka rybacka „Amethyst", o której brak wiadomości od tygodnia, jak przypuszczają, **zatonęła wraz z załogą 18 osób.** Pomimo to w poszukiwaniach w dalszym ciągu bierze udział torpedowiec „Boyne" oraz kilka szalup motorowych. Gęsta mgła czyni to poszukiwania bardzo trudnymi.

Kronika kielecka

Z POSIEDZENIA KIELECKIEJ RADY MIEJSKIEJ. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyborów uzupełniających do komisji radzieckich. Do komisji finansowo-budżetowej wybrano radnych: Zajączkowskiego, Machurę i Greena; do komisji technicznej r. r. Jakubowskiego i Krupskiego; do komisji elektryfikacyjnej r. Wittównę, do komitetu rozbudowy miasta p. wiceprezydenta Dorobczyńskiego. Ponadto p. p. Kotołowska, Kowalski, Sotowska i Opalińska wybrane zostały obwodowymi opiekunkami społecznymi; opiekunem głównym będzie nadal p. radny Brudek. W sprawie gruntów spadkobierców księcia Szachowskiego, na których wzniesiony został Dom P. W. i W. F. — Rada Miejska postanowiła nie zrzekać się prawa własności do tych gruntów na rzecz Stowarzyszenia „Domu W. F. i P. W. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Kielcach". Burzliwą dyskusję wywołał memoriał Stow. Właścicieli Nieruchom. Chrześcijan w sprawie dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości. Rada Miejska powzięła niedawno uchwałę podwyższającą dodatek z 50 do 77 i pół proc. podatku państwowego. Stowarzyszenie wystąpiło o cofnięcie tej uchwały i zwolnienie od nowego dodatku tych właścicieli nieruchomości, których dochód roczny z czynszu wynosi mniej niż 1.200 zł. Żądanie Stowarzyszenia popierał jego wiceprezes radny Pińczewski. Ponieważ dodatek podwyższony został w celu uzyskania funduszów na budowę szkół powszechnych, — większość radnych opowiedziała się przeciw reasumcji uchwały. Ostatecznie uchwalono wniosek kompromisowy p. Lubasa, który zaproponował zwolnienie od nowego dodatku właścicieli domów na peryferiach miasta, których dochód nie przekracza 600 zł. rocznie. Na tym samym posiedzeniu Rady uchwalono zwolnić do końca b. r. od podatku miejskiego kino dźwiękowe, które powstać ma w sali teatralnej Domu W. F. i P. W. — ze względu na oświatowo - popularyzatorski charakter tego kina. — W interesie podciągnięcia budżetu Zarząd Miejski postanowił zwrócić się do właścicieli domów nowych o składanie dobrowolnej daniny na budowę szkół powszechnych. Wysokość daniny wynosić będzie 20 proc. kwoty stanowiącej 7 proc. podstawy idealnego podatku od nieruchomości. Właściciele starych domów będą na ten cel wpłacać podwyższony dodatek komunalny do podatku od nieruchomości. Dzięki temu zwiększeniu dodatku komunalnego sfinansowana zostanie budowa szkoły przy ul. Warszawskiej i nadbudowa szkoły na Baranówku.

WIADUKT CZY TUNEL. W Kielcach bawiła specjalna komisja Okręgowej Dyrekcji P. K. P. w Radomiu celem zapoznania się na miejscu ze sprawą rozwiązania sprawy komunikacji na skrzyżowaniu trasy kolejowej z ul. Piotrkowską. Dyrekcja projektuje wzniesienie na ul. Piotrkowskiej wiaduktu, kielecki Zarząd Miejski natomiast wychodząc z założenia, że wiadukt oszpeciłby miasto, obstaje przy budowie tunelu, co pociągnie za sobą dla Dyrekcji Kol. większe koszty.

POWIĘKSZENIE ZBIORÓW MUZEALNYCH. W związku z likwidacją dawnego lombardu miejskiego w Kielcach przekazano Muzeum Świętokrzyskiemu P. T. T. K. medale i monety polskie, rosyjskie, gdańskie i belgijskie z XVIII i XIX wieku znalezione wśród niewykupionych fantów.

OBRAZY RELIGIJNE, figury św., krzyże, dewocjonalia, papiery, wyroby skórkowe, szachy, karty do gry

ceny obniżone

Stanisław Rąb, Kraków, ul. Sławkowska L. 4. Telefon 148-15.

Włochy zaniepokojone spadkiem urodzin

„Popolo d' Italia" alarmuje opinię publiczną z powodu spadku urodzin, który ujawnił się w ub. r. we Włoszech. Na podstawie ostatnich danych statystycznych, dziennik mediolański przypomina, że Włochy posiadały w latach 1881—1924 b. wysoki współczynnik urodzin, wynoszący 38 na 1000. **Współczynnik ten spadł w r. 1924 do 29 na 1000, a w r. 1936 osiągnął poziom 22.2 na 1.000.** W konsekwencji dziennik zapytuje, czy politykę demograficzną reżimu, rozpoczętą w 1926, która znalazła wyraz w zespole zarządzeń materialnych i moralnych, uznać należy obecnie za upadłą. Na pytanie to dziennik odpowiada twierdząco, wyrażając opinię, **że w praktyce polityka ta upadła.** Równocześnie jednak „Popolo d' Italia" zauważa, **że spadek daje się zauważyć przede wszystkim wśród klas posiadających, podczas gdy wśród klas uboższych przyrost dzieci jest duży.**

Nad Atlantykiem przez stratosferę

Znany lotnik płk. Chamberlain, który przed 10 laty, w ślad za Lindberghiem przeleciał ponad Atlantykiem do Europy, **zamierza lot ten powtórzyć w lutym lub w marcu, tym razem w towarzystwie swojej żony.** Dokonuje on już lotów próbnych na specjalnie dlań zbudowanym samolocie typu Loekheed „Miss Stratosphere" — tak nazwanym dlatego, że Chamberlain lotu tego **chce dokonać w stratosferze na wysokości 11 do 12 tysięcy metrów.** Sądzi on, że na tej wysokości przelot nie zabierze więcej czasu niż 12 do 15 godzin. Oboje lotnicy **zaopatrzeni będą w maski tlenowe i odzież elektrycznie ogrzewaną.** Odlot nastąpi z jednego z lotnisk nowojorskich.

50-lecie urodzin Roosevelta

OBCHODZIŁY UROCZYŚCIE CAŁE STANY ZJEDNOCZONE.

50-ta rocznica urodzin prezydenta Roosevelta była w niedzielę uroczyście obchodzona we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych. Od wybrzeży Atlantyku do Pacyfiku urządzano bale i zabawy, z których **dochód przeznaczono na walkę z paraliżem dziecięcym.** Dochód z tych zabaw wynosi **wiele milionów dolarów.** Wieczorem w Białym Domu odbyło się przyjęcie w ścisłym gronie, na które zaproszeni byli dziennikarze, towarzyszący Rooseveltowi w jego kampanii wyborczej w r. 1920, kiedy to ubiegał się o fotel wiceprezydenta Stanów. Był to początek kariery politycznej obecnego prezydenta.

—0—

Z kraju i ze świata

F. GOETEL NACZ. REDAKTOREM „KURIERA PORANNEGO". Z dniem 1 lutego kierownictwo w redakcji „Kuriera Porannego" objął Ferdynand Goetel. Jesteśmy ciekawi, w jakim kierunku p. Goetel poprowadzi to pismo, które w ostatnim czasie wsławiło się propozycją utworzenia jednolitego frontu całej lewicy.

MORDERCA INŻ. MICHAŁA SKRZYWANA, dyrektora elektrowni spółki Giesche, został aresztowany. Jest to elektrotechnik Kopf, podwładny zamordowanego. Powodem zbrodni była zemsta na tle osobistym. Zabójcę osadzono w więzieniu.

Ś. P. LUDWIKA WOYCZYŃSKA. W Warszawie zmarła dr. Ludwika Woyczyńska, żona pułk. lek. dra Marcina Woyczyńskiego, który przez szereg lat był lekarzem przybocznym Marszałka Piłsudskiego.

ZWŁOKI DZIEWCZYNY W BRYLE LODU. Podczas koszenia trzciny na bagniskach pod Rynarzewem na Pomorzu znaleziono zamrożone w bryle lodu zwłoki młodej kobiety, które były przywiązane prowizoryczną linką, skręconą z zapaski do przybrzeżnego drzewa. Jak się okazało, były to zwłoki 20-letniej Gringerówny z Rynarzewa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Gringerówna popełniła samobójstwo, wieszając się na drzewie, zwłoki następnie osunęły się do wody i zamarzły w bryle lodu.

B. MIN. ANATOL DE MONZIE ULEGŁ WYPADKOWI SAMOCHODOWEMU na drodze do Caussade w departamencie Tarn et Garronne. Wóz b. min. De Monzie zderzył się z innym samochodem, w wyniku czego b. minister ma złamane udo, liczne okaleczenia i kontuzje.

POCIĄG WPADŁ NA SAMOCHÓD. W pobliżu stacji Peyrat de Bellac we Francji na przejeździe kolejowym pociąg wpadł na samochód ciężarowy, którym jechało 8 osób. 5 osób zostało zabitych, dwie odniosły ciężkie rany. Ocalała dziewczynka 6-letnia, która została tylko lekko potłuczona. — W pobliżu Grazu samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 18 pasażerów, został zdruzgotany przez pociąg na przejeździe kolejowym. 3 osoby zostały zabite, 15 jest ciężko rannych.

PODCZAS ĆWICZEBNYCH LOTÓW AKROBATYCZNYCH nad lotniskiem Benghasi we Włoszech, zderzyły się samoloty wojskowe. Jeden pilot uratował się na spadochronie, drugi natomiast zginął.

M. OSTRAWICKA.

Teatr kukiełek

Zakopane w styczniu.

Przesuwam się przez pryncypalną ulicę szybko, gdyż mróz chwytał siarczysty. Jednak biały, prosty w słowach i ilustracji plakat, zmusił mnie do zatrzymania.

Postać pajaca i napis: Teatr Kukiełek, Pastorałki o godz. 5 popołudniu w sobotę i niedzielę w sali Morskiego Oka. Ceny biletów od 1—5 złotych.

Kto ten teatr urządza, na jaki cel, czy też co za przedstawienie się odbędzie, — ani słowa. Sądząc po cenach wygórowanych przypuszczałam, że będzie to albo szopka polityczna, albo lokalne „wielkości" w karykaturze. A że dzieci i żołnierze płacą połowę, a dziennikarze nic, więc mogłam sobie pozwolić na ten luksus „kukiełkowy".

Obszerna sala świeci pustkami. Kilku uczniów, parę matek z dzieciakami i grupka zainteresowanych. Zapytuję o bliższe szczegóły i dowiaduję się, że szopkę urządza Komitet Pomocy Zimowej, z udziałem artystów malarzy i rzeźbiarzy, by przyjść z pomocą biednym uczniom szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem. Kukiełki będą przedstawiać Boże Narodzenie w kilku obrazach.

Moim pierwszem uczuciem było oburzenie. Jak można przedstawienie tego rodzaju tak niefortunnie zareklamować! Przedstawienie, które w pierwszym rzędzie może zainteresować dzieci. Kto za bilet na przedstawienie „Jasełek" grane przez kukiełki zapłaci 1—5 zł.? Poza tym po przeczytaniu takiego plakatu nikt nie wiedział, jakiego rodzaju jest to przedstawienie i na jaki cel, więc nic dziwnego, że sala była prawie pusta. (Może w niedzielę było więcej publiczności, ale tego nie wiem).

Aby salę zapełnić, sprowadzono dzieci z ostatnich miejsc na pierwsze i kilku zainteresowanych skupiło się koło nich.

Zabłysła gwiazda nad sceną, zabrzmiały kolendy za sceną.

Przypomniała mi się emocja, z jaką będąc dzieckiem siedziałam w teatrze kukiełek, więc patrzę więcej na dzieci, niż na scenę. Siedzą bez ruchu, otwarte usteczka, oczęta błyszczą, jak żarzące węgielki i nie mogę się przemóc — złość mnie znów zalewa, że zaledwie kilka szczęśliwych dzieciaków może patrzyć na te „cuda".

Na scenę wszedł św. Józef z Matką Boską. Postać czcigodnego piastuna ujęta w kształtach naturalistycznych tak, jak ją widujemy na różnych ilustracjach, natomiast postać Matki Boskiej w ujęciu prymitywnym z twarzą jaskrawą lalki. O ile teatr kukiełek ma stanąć na poziomie artystycznym, to winna go cechować jedność myśli i wykonania. Albo cały jest w ujęciu naturalistycznym albo cały cechuje stylizacja albo impresjonizm. Dekoracja, czy też malowidło scen było daleko lepsze niż kukiełki, tak w wykonaniu, ja, i w ruchach. Rzeczy te, możnaby było jeszcze wybaczyć, pominąwszy niektóre detale, które swoją jaskrawością i brakiem dostojności obniżały powagę uczuć religijnych i to w najgodniejszej scenie.

Legendarny wół i osioł w jasełkach sporządzone były z jakichś jaskrawych materiałów i przypominały raczej cyrkowe bałwany, a nie zwierzęta znajdujące się w jasełkach w ujęciu naturalnym. Poza tym biedne dzieciaki nie wiedziały, co to za stworzenia; świadczyły o tym zdumione zapytania. Owieczki oddano w kolorze i kształtach naturalnym, wielki lew, pomimo przesady był też dobry, a pies był poprostu unikatem, tak w ruchach, jak głosie. Scena z Herodem, śmiercią i Lucyperem doskonała, tak w inscenizacji, jak i w oświetleniu.

Dlaczego więc ta niczym nieuzasadniona nierówność? Brak przy wykonaniu „jedności myśli". Było zapewne kilka par rąk przy wykonaniu, lecz brak było jednej głowy do obmyślenia całości.

Dowiedziałam się, że przedstawienie ma być powtórzone kilkakrotnie dla dzieci po cenach zniżonych, za co należy wyrazić uznanie dla Komitetu. Koniecznym wobec tego byłoby usunięcie tych kilku drobiazgów, które, jak jeszcze raz powtarzam, nie licują z godnością przedstawianych scen. Inaczej należy ująć — nawet w teatrze kukiełek — Boże Narodzenie, a inaczej bajeczkę o czerwonym kapturku.

— o-0-o —

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooOoo—

250 WYPADKÓW ODMROŻEŃ zanotowano we Lwowie w ub. niedzielę. Jest to skutek obniżenia temperatury do —19 stopni C.

STRAJK ŻYDOWSKICH RZEZAKÓW. — Kilkudziesięciu rzeźników żydowskich, zajmujących się trybowaniem tylnego mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, zastrajkowało wczoraj. Przyczyną strajku są utrudnienia stawiane rzezakom przez rabinat.

—ooo—

TEATR WIELKI wtorek 2 lutego godz. 15.30: „Most", wiecz. godz. 19.30: „Małżeństwo".
POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA wtorek 2 lutego godz. 15.30: „Na zawsze", wiecz. o godz. 19.30 „Damy i huzary".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLO: „Pani minister tańczy".
ATLANTIC: Barbara Radziwiłłówna.
CASINO: „Jego złota rybka".
CHIMERA: Pod dwiema flagami.
EUROPA: Lekkoduch.
GRAŻYNA: „Papa się żeni".
KOPERNIK: „Maria Stuart".
MARYSIEŃKA: „Antony Adverse".
MIRAŻ: Wyprawa na planetę Mongo.
MUZA: Król kobiet.
PAŁACE: Tajemnica świecznika królewskiego".
PAN: Skowronek.
PAX „Papież Pius XI mówi do Ciebie".
RAJ: Ich troje.
ŚWIT: Ich troje.
STYLOWY: „Głos serca" i rewia.
TON: Łowca przygód.
UCIECHA: „Wąwóz śmierci" i rewia.

Wieczór muzyczny w Sodalicji Pań Krakowskich

W sobotę, dn. 30 ub. m. odbył się piękny wieczór muzyczny w sali sodalicyjnej przy pl. Mariackim, urządzony staraniem Sodalicji Pań Krakowskich. Z bogato i bardzo urozmaiconego programu wokalno-muzycznego, szczególnie pięknie i podniośle wypadły deklamacje p. Marii Adelmanowej, która z głębokim odczuciem wygłosiła wiersz Kasprowicza („Salve Regina"), a w drugiej części programu nastrojowy wiersz Bełzy na tle muzyki Chopina. Zajmującą ilustracją muzyczną dla utworu Kasprowicza skomponował p. Frączkiewicz. Wieczór muzyczny przedstawił ponadto publiczności, która licznie wypełniła salę — utalentowanego skrzypka, p Witolda Kałkę, oraz bardzo dobrze zapowiadającego się pianistę p. Mariana Radzika — uczniów Krak. Konserwatorium Muzycznego. Z produkcyj p. Kałki na wyróżnienie zasługuje „Legenda" Wieniawskiego, którą wykonał ze zrozumieniem, a zaś p. Radzik w etiudach Chopina wykazał doskonałą szkołę i technikę. Wieczór koncertowy wypadł pięknie i poważnie, a publiczność dziękowała wykonawcom i organizatorom — rzęsistymi oklaskami. a. w.

Prywatne dokształcające KURSY
„WIEDZA"
KRAKÓW, ulica Pierackiego L. 14

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych oraz w drodze korespondencji, za pomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i tematów, do:
1) egzaminu dojrzałości gimnazjum,
2) egzaminu z 6-ciu kl. gimn.,
3) w zakresie I. i II. kl. gimn. nowego ustroju
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. — Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. —
Wykładają wybitne siły fachowe. — Opłaty niskie

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 1383/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1937 r. o godzinie 10.15 w Krakowie, ul. Floriańska Nr. 51. odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z 100 kg. kiełbasy, 2 kasy rejestracyjne „National", maszyny do krajania szynki, 3 wagi. Oszacowanie powyższych ruchomości odbędzie się przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu, i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 stycznia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Matka usiłowała uprowadzić córkę

Niecodzienny wypadek zdarzył się w Krakowie. Na wychodzącą z jednego z domów przy ul. Sarego 17-letnią Wandę Junoszę D. rzuciła się starsza kobieta i dwóch mężczyzn, którzy usiłowali napadniętą wciągnąć do oczekującej taksówki. Na krzyk napadniętej nadbiegli przechodnie, którzy uwolnili ją z opresji i przytrzymali sprawców napadu do przybycia policji. Okazało się, że uprowadzenia chciała dokonać matka Wandy D. prowadząca proces separacyjny z mężem... Matka chciała w ten sposób odzyskać córkę, pozostającą pod opieką ojca. Wypadek zdarzył się w porze południowej.

—ooo—

Tajemnica zabójstwa w Kobylanach przed sądem

Przed półtora rokiem 25. VI wieczorem w malowniczym dworku w miejscowości pod krakowskiej Kobylany, rozegrała się tragedia, która odbiła się głośnym echem w pobliskim Krakowie. Tego nieszczęsnego wieczoru w tajemniczych okolicznościach zginął od kuli rewolwerowej dzierżawca majątku Kobylany por. rez. 8 p. uł. 43-letni Ksawery Szczeniowski.

Śmiertelny strzał

padł z ręki jego żony Heleny. W kilka godzin po dokonaniu czynu Szczeniowska została aresztowana. Wygotowano przeciw niej akt oskarżenia i wczoraj mężobójczyni stanęła przed Sądem Okręgowym w Krakowie.

Odczytany akt oskarżenia szeroko maluje tło rodzinnej tragedii. Po kilku latach szczęśliwego pożycia między Szczeniowskimi przyszło do nieporozumień na tle majątkowym. Źródłem ich był fakt, że majątek wniosła do małżeństwa tylko Szczeniowska. Przez pewien czas majątkowymi sprawami Szczeniowskich zajmował się brat oskarżonej Józef Chilewski, ku wielkiemu niezadowoleniu Szczeniowskiego, który twierdził, że na przeprowadzonych w imieniu żony transakcjach, a to sprzedaży kamienicy i kupnie majątku Osie w Poznańskim. Chilewski dobrze zarobił. Ten fakt stał się również przyczyną nieporozumień.

Po roku gospodarki majątkiem Osie za kupionym za pośrednictwem Chilewskiego, Szczeniowscy sprzedali go korzystnie i nabyli większą posiadłość Łuków. I tę sprzedali wkrótce z poważnym zyskiem, po czym przenieśli się do Warszawy. Tutaj

Szczeniowska namówiła męża do gry na giełdzie.

Było to w okresie największej spekulacji, w r. 1923. Spekulacje Szczeniowskiego skończyły się stratą znacznej części majątku, co nie spowodowało jednak rozdźwięków w w małżeństwie. Akt oskarżenia stwierdza dalej, że Szczeniowski dbał ogromnie o majątek żony, że był człowiekiem nad wyraz zapobiegliwym, i że majątku wspólnie o sam nie przepuszczał, a w toku całego śledztwa nie wykazano ani jednego faktu, który by rzucał niekorzystne światło na osobę zabitego lub jego prowadzenia się.

Rodzice Szczeniowskiej dzierżawili od szeregu lat majątek Kobylany. Gdy stan majątkowy Szczeniowskich pogorszył się przy byli oni do Kobylan i początkowo gospodarzyli wspólnie z rodzicami, a po śmierci ojca Szczeniowskiej sami.

Nieporozumienia rozpoczęły się od r. 1930, Szczeniowski utrzymywał, że powody do nich dawała żona, która miała strzelać do niego, Szczeniowska zaś zwalała winę na męża. W tym stanie rzeczy Szczeniowska rozpoczęła

starania o seperację.

Szczeniowski opuścił Kobylany i zamieszkał w Krakowie. Wówczas jego żona powierzyła prowadzenie gospodarki rządcy J. Gędłkowi. Po pięciu miesiącach pobytu w Krakowie, gdy wszelkie poszukiwania zajęcia nie dały wyniku, Szczeniowski powrócił do Kobylan. Chciał się widzieć z żoną i córką, której przywiózł upominek umieninowy, ale został wyproszony przez żonę za drzwi.

Szczeniowski zamieszkał wówczas w nędznej przybudówce dworskiej, w pokoiku, którego jedynym umeblowaniem była umywalnia, skrzynia na ubranie, stolik i hamak zamiast łóżka. Szczeniowska była z tego niezadowolona i wezwała swych braci,

by siłą usunęli męża

z kobylańskiego dworu. Oburzony tym Szczeniowski, chcąc zaznaczyć, że on jest panem majątku, sprzedał 14 morgów koniczyny, a wieczorem 25 czerwca siłą wtargnął do dworu. Po wyważeniu drzwi napotkał rządcę Gędka. Przyszło między nimi do starcia, w czasie którego Szczeniowska strzeliła do powalonego na otomanę męża w lewą skroń, kładąc go trupem na miejscu.

Oskarżona przesłuchana przez sąd w pierwszym dniu rozprawy nakreśliła w ciemniejszych barwach niż akt oskarżenia sylwetkę zabitego. Przyznała się do czynu, ale nie przyznała się do winy, twierdząc, że męża bała się panicznie. Krytycznej chwili strzeliła nie zdając sobie sprawy gdzie strzela i do kogo. Oddała strzał, gdy ujrzała niesamowity wyraz twarzy męża i pianę na ustach. Zmarłego określiła Szczeniowska jako człowieka gwałtownego, odznaczającego się „sadystyczną chęcią dokuczania".

Przysłuchująca się rozprawie publiczność z zainteresowaniem oczekuje, czy wezwani przez sąd świadkowie w liczbie 20, potwierdzą tłumaczenie oskarżonej. Rozprawa potrwa 3 dni. Trybunałowi przewodniczy sędzia Konopka, oskarża prok. Gajewski.

—ooo—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Tadeusz Sikorski, l. 86, inż. em. prof. U. J. — Śp. Julian Chojecki, l. 86. — Śp. z Giebułtowskich Maria Starzakowa, l. 82, żona emer. Śp. Wanda Żelechowska, l. 52, em. Kasy Oszcz. — Śp. Antoni Wiącek, l. 81. — Śp. Wojciech Kuc, l. 70. — Śp. z Kulów Zofia Weinowa, żona inżyniera. — Śp. z Jagiellów Maria Adamczykowa, l. 76. — Śp. Jan Jagielski, l. 79.

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Inż. Wł. Braumanowie zamiast światła na grób matki Śp. Leokadii Leszczyc Sumińskiej, jako w trzecią rocznicę śmierci zł. 5; Aleksandra Soroczyńska zł. 5; Ks. Groblicki zł. 3.30; M. K. zł. 5; A. W. zł. 2.

Dla studenta U. J. na indeks Ks. St. Grudziński Sandomierz zł. 10.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek 2 lutego popoł.: „Burza", — wiecz. „Nieusprawiedliwiona godzina".
Środa 3 lutego: „Ależ to nie na serio".
Czwartek 4 lutego: „Burza".
Teatr Powszechny Domu Żołnierza.
Wtorek 2 lutego godz. 15.30: „Który z nich", wiecz. o godz. 19.30 „Wesoły i wstydliwy hulaka".

ADRIA: Romeo i Julia (Norma Sherer, Leslie Howard).
APOLLO: „Szampański walc"
BAGATELA: Bohaterowie Sybiru, oraz rewia p. t. „Czar piosenki".
DOM ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 25 bm. „Metropolitan".
KINO MUZEUM wyświetla w poniedziałek i we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki".
PROMIEŃ: Sportowiec nieustraszony.
STELLA: Trędowata (Barszczewska, Brodniewicz).
ŚWIT: Ostatni Mohikanin.
SZTUKA: Zapomniana symfonia.
UCIECHA: Przerwana pieśń.
WANDA: Tajna brygada.

—o-o-o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek po południu dramat J. Kędziory „Burza", w opracowaniu scenicznym reż J. Karbowskiego z pp.: Suchecka, Karbowskim, Burnatowiczem w rolach głównych. Wieczorem, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina" z pp.: Matusiakówną, Karbowskim, oraz Bednarską, Klońską, Macherskim, Woźnikiem, Wrońskim i in. Jutro w środę „Ależ to nie na serio" komedia L. Pirandella, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie. W czwartek „Burza" J. Kędziory. Pod kierunkiem reż. W. Radulskiego odbywają się próby z komedii muzycznej p. Armont'a i L. Marchand'a p. t. „Krawiec w zamku", która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

BAJKI DLA DZIECI. „Teatrzyk" marionetek IV Koła T. S. L. w Krakowie powtarza przedstawienie dla dzieci p. t. „Bajowe bajeczki" w czwartek, 4 bm., o godz. 16 w sali T. S. L. przy ul. św. Anny 5.

Kronika krakowska

LUTY.

2. Wtorek. Matki Boskiej Gromnicznej.
Wschód słońca 7.17, zachód 16.24.
Długość dnia 9 godz., 7 min.
3. Środa. Św. Błażeja.
Wschód słońca 7.15, zachód 16.26.
Długość dnia 9 godz., 11 min.

—ooOoo—

W DZIEŃ IMIENIN P. PREZYDENTA R. P. odprawiona została w kościele św. Barbary wotywa na intencję Solenizanta. Młodzież szkolna miała dzień wolny od nauki. Zawieszone zostały również wykłady na wyższych uczelniach. — Okolicznościowe poranki w szkołach odbędą się na zarządzenie władz szkolnych w środę

RAUT NA POMOC ZIMOWĄ urządzony staraniem Stow. „Rodzina Urzędnicza" pod protektoratem wojew. Gnoińskiego w salonach wojewódzkich przyniósł 1.412 zł. 45 gr. czystego dochodu. Przewodnicząca okręgu p. Zofia Małaszyńska składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom za poparcie szlachetnego celu.

POCIĄGI NADAL SPÓŹNIAJĄ SIĘ z powodu zasp śnieżnych. Wczoraj nastąpiła poprawa w komunikacji autobusowej Krakowa z okolicą. Uruchomiono autobusy do Bielska przez Wadowice i do Nowego Brzeska. W południe termometry wskazywały temperaturę —10 stopni C.

Z KRAKOWA DO WARSZAWY na Międzynarodowe Zawody Łyżwiarskie i zwiedzanie stolicy wyjedzie pociąg popularny Odjazd z Krakowa w sobotę 6 bm. o godzinie 13.15. Przyjazd do Warszawy w sobotę o 19.13. Odjazd z Warszawy w niedzielę 7 b. m. o godz. 23.05. Przyjazd do Krakowa w poniedziałek 8 bm. o godz. 5.15. Cena biletu zł. 12.90.

KASIARZE PRZY PRACY. Ub. nocy nieznani sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą w mieszkaniu Chai Perli Rosenzweig, przy ul. Krakowskiej 36 i zabrali z niej 700 zł. Złodzieje skradli przy sposobności wartościowe kandelabry, wyrządzając szkodę w wysokości 2 tys zł.

KOŁA POCIĄGU OBCIĘŁY MU RĘKĘ I NOGĘ. W niedzielę późnym wieczorem na dworcu przetokowym w Krakowie obok mostu Warszawskiego, podczas przetaczania wagonów, starszy przetokowy, Marcin Siemieniuk, lat 40, zam. W Niepołomicach (Piaski 25), pośliznąwszy się wpadł na szyny pod koła przetaczanych wagonów Doznał on zmiażdżenia dłoni prawej ręki, oraz odcięcia prawej nogi powyżej kolana. — Wezwane Pog. Rat. przewiozło Siemieniuka do Szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie przystąpiono do natychmiastowej operacji Stan Siemieniuka bardzo ciężki.

—ooOoo—

Zawiadomienia i komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek, 4 bm., w kościele SS. Felicjanek o godz. 8.

„SPRAWOZDANIE Z IV ZJAZDU SŁOWIAŃSKICH GEOGRAFÓW I ETNOGRAFÓW W SOFII". Odczyt pod tym tytułem wygłosi na zebraniu naukowym staraniem Pol. Tow. Geogr. wizyt. Konstanty Bzowski we środę, 3 bm o godz. 19, w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64.

WSZYSTKO ZALEŻY OD TEGO...

Surowa, mroźna zima pogorszyła położenie mas pracujących. W takim nastroju jedyną myślą pocieszającą jest świadomość, że jeżeli już wszystko zawiedzie, to przecież pozostał nam ratunek w loterii. Nic właściwie nie stoi na przeszkodzie, aby za 10 zł. nabyć ćwiartkę losu loteryjnego w znanej ze szczęścia i obfitości wygranych kolekturze A. WOLAŃSKA, Kraków, Rynek Gł. 43; Warszawa, Nowy Świat 19. — Tylko... Nie trzeba zwlekać.

STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo organizuje we wtorek, 2 bm. o godz. 17, w sali przy ul. Warszawskiej 5, „Szopkę krakowską", a w czwartek, 4 b. m. o godz. 18 przedstawienie komedii Wł. Rolewskiego „Gobelin". Cały dochód przeznaczony na ubogich chorych pozostających w opiece Stowarzyszenia.

DZIŚ koncert poświęcony twórczości Stan. Niewiadomskiego, w wykonaniu chórów Związku Tow. Śpiew. i Muz. Woj. Krak. ze współudziałem orkiestry K. P. W. Bogaty program obejmuje oprócz prelekcji, produkcje chóru ogólnego, poszczególnych zespołów i orkiestry. Początek o godz. 20 w sali Starego Teatru.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA daje dzisiaj (wtorek 2. II) na przed stawienie popołudniowe o godz. 15.30 cieszącą się dużym powodzeniem, farsę francuską p. t. „Który z nich" w opracowaniu scenicznym dyr. J. Wiśniowskiego, a na wieczorne o godz. 19.30 pełną humoru i zabawy krotochwilę Arnolda i Bacha p. t. „Wesoły i wstydliwy hulaka" w opracowaniu scenicznym

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.
Dnia 19 stycznia 1937 roku.
Sygn. VI, Km. 1627/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI, urzędujący przy ul. Garbarskiej 6, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 marca 1937 roku o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, sala nr 35 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników: Władysława Cyrcka, Stanisława Broczyńskiego. Stanisława Hajduka, Bogumiły Cyrek, Walerii Hajduk i Kazimiery z Hajduków Pfeifferowej. nieruchomości: Lwh. 514. 600 i 653 ks. gr. gm. kat. Kraków. Dz. XIII Zwierzyniec, położonych w Krakowie przy ul. Emaus nr 41 a przy czym realność lwh. 514 stanowi parcelę budowlaną Lkat. 547 na której stoi dom murowany wysoko-parterowy z poddaszem częściowo mieszkalny a częściowo przemysłowy, hale stolarskie i szopy drewniane, oraz budynek parterowy. częściowo mieszkalny a częściowo przeznaczony na magazyn lub na cele gospodarcze. zaś realności Lwh. 600 składająca się z parceli Lkat. 192/8 i Lwh. 653 składająca się z parceli Lkat. 192/13 stanowią parcele gruntowe względnie drogę.

Nieruchomości wyżej wymienione mające urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okr. w Krakowie oszacowane zostały jak następuje: 1) nieruchomość Lwh. 514 oszacowano na zł. 27.472.60, przyczem cena wywołania wynosi zł. 20.604.45, zaś wysokość rękojmi. którą przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć zł. 2.747.26; 2) nieruchomość Lwh. 600 oszacowano na zł. 1 856, przyczem cena wywołania wynosi zł. 1.392, zaś wysokość rękojmi którą przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć zł. 185.60; 3) nieruchomość Lwh 653 oszacowano na zł. 1.696, przyczem cena wywołania wynosi zł. 1.272, zaś wysokość rękojmi, którą przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć zł. 169.60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Józef Maczek.

Kazania na okres wielkopostny!

PILCH Z. X. Dr., Odrzucenie Mesjasza jako następstwo grzechów narodu żydowskiego — Cykl kazań pasyjnych „ 2.—
ROGÓŻ A. X., Bądź mężem. Nauki rekolekcyjne dla młodzieży pozaszkolnej męskiej „ 2.—
ROGÓŻ A. X., Nauki rekolekcyjne dla pozaszkolnej mł. męskiej „ 1.80
„ W cieniu ołtarza — materiały rekolekcyjne „ 1.50
SEMENENKO P. X., Męka i śmierć Pana Naszego Jezusa Chrystusa „ 3.50
SOBALKOWSKI Sz., X. Dr., Głos z krzyża, Cykl kazań pasyjnych „ 1.50

poleca:
Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża L. 13.

SETKI LAT zdobić będzie ŚWIĄTYNIĘ WITRAŻ
solidnie i artystycznie wykonany przez
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW
S. G. ŻELEŃSKI
KRAKÓW, AL. KRASIŃSKIEGO L. 23.
TELEFON 106-16. P. K. O. 405-506.
Założony 1902 r. 15 złotych medali.
PROJEKTY i OFERTY DARMO.

KOSZE NA PAPIERY
PRZYBORY BIUROWE



Z. ZIEMBICKI
KRAKÓW
pl. MARJACKI 2
Cenników żądajcie!!!

LINOLEUM - CERATY
Chodniki — Podszewki — Wateliny — Parasole, Pończochy — Skarpetki. Rękawiczki — Kosmetyka, Gorsety — Gumy — Drelichy — przybory liturgiczne
Góralik. Rynek 20.

Stefan Iglicki
Sp. z o. o.
Kraków, Sławkowska 10.
Telefon 112-51.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres meblarstwa stolarskiego i tapicerskiego wchodzące i wykonuje według własnych i dostarczonych wzorów.
Firma istnieje od roku 1885

Wszelką starą garderobę zamienia na pierwszorzędne bielskie materiały ubraniowe Kozłowski. Kraków, tel. 164-83. Na żądanie telefoniczne posyła do domu.

Kilimy artystyczne o motywach ludowych i nowoczesnych — poleca Wytwórnia M. Chamuły Kraków, Basztowa 15. (Gmach Feniksa)

Radio rowery wszelkie części do tychże oraz przybory elektrotechniczne. — Obsługa fachowa poleca Feliks Pyrzanowski Kraków, ul. Zwierzyniecka 30 Uwaga na adres



Tak zakneblujesz zmorę trzasków, mając 7-lamp. luksusową superheterodynę GLORIA
ELEKTRIT
DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

OKAZJA! Na raty oryginalne gniańskie KILIMY oraz DYWANY ręczne „Ro — Co“. Rynek Główny 14, drugie piętro (nad „Delką“) — Ceny niskie!

Lotem podróżujemy: najbardziej komfortowo, najszybciej, tanio, codziennie!

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu.
Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.
Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 40

Morderstwo,
którego nie było

Powieść.

— To dobrze — rzekła. — Prosiłam go, aby nie mówił nic rodzicom, dopóki nie dowie się czegoś więcej... Czy wiesz. Franku, że to zaledwie cztery dni od czasu. kiedy... się to stało? Cztery dni! A mnie wydały się one wiekiem. — Umilkła.

Frank rzekł spokojnie:

— Cztery dni od czasu, kiedy Piotr Hewitt uległ atakowi serca.

Oczy Alicji, kiedy je podniosła, powiedziały mu, że nie zrozumiała znaczenia jego słów. Nagle młodzieniec przypomniał sobie świstek papieru, który mu wręczył inspektor Wilmot przez stół. w chwili, kiedy podchodził do telefonu. Było to coś w związku ze śmiercią Piotra Hewitta... rzecz prosta... zawiadomienie urzędowe! Zapomniał o karte do tej chwili, zajęty rozmową z Alicją. Naturalnie... gdyby nie pościg za Tracym, w którym brał czynny udział, otrzymałby zawiadomienie już na kilka godzin przed tym!

Włożył drżącą ze wzruszenia rękę do kieszeni i wyjął dokument. Była to ćwiartka papieru, z nakreślonymi na niej ręką szefa słowami — prawdopodobnie meldunek telefoniczny. Przyczytał ją. złożył wpół tak. że ostatnie wiersze były nieczytelne i podbiegł do Alicji, wołając:

— To prawda. najdroższa! Hewitt umarł na serce. Oto urzędowe zawiadomienie! Wilmot dał mi ten papier do przeczytania ale nie przypuszczałem... On nie został zamordowany!... Umarł. umarł na serce! Czy rozumiesz? Jarvis dowiedział się o tym od lekarza Hewitta, a oto pismo szefa. Posłuchaj!

Obejmując ją wpół. podniósł papier do jej oczu. Przeczytała. co następuje:

„SPRAWA HEWITTA—TRACYEGO“.

Dr William Morris, zamieszkały przy Oakley Street 139, telefonował. że pragnie dokonać oględzin zwłok Piotra Hewitta, który zmarł w swej pracowni na Kings Road, w nocy 18. b. m. Doktor leczył go od dwóch lat na chorobę serca. Lekarz więzienny Clarke udał się razem z nim do kostnicy, gdzie dokonano powtórnych oględzin, których wynikiem było stwierdzenie, że rana na szyji, domniemany powód śmierci Hewitta, była powierzchowną i nie uszkodziła żyły jarzmowej. Doktór Morris, który dowiedział się o śmierci Hewitta po powrocie do Londynu po tygodniowej nieobecności, gotów jest wydać świadectwo śmierci z powodu ataku sercowego, w następstwie nagłego wzruszenia.

U w a g a: — Sprawę przeciwko Janowi Tracyemu umarza się. U w a g a: — już po meldunku Dra Morrisa donosił Hebber, że Tracy...

W tym miejscu papier był złożony, tak że Alicja nie mogła czytać dalej. Ale już odwróciła się i przytuliła głowę do piersi Franka. Kiedy po chwili podniosła ją znowu, oczy jej błyszczały jak jasne pochodnie.

— Franku! Czy to prawda!

— Prawda... moje biedactwo. Wszystko skończyło się dobrze. Teraz pozostaje nam tylko zapomnieć... Zapomnieć razem.

Nie mogła mówić. Gładził pieszczotliwie jej ręce, a po tym nachylił głowę i pocałował ją. Wyszli razem na korytarz. Dwóch posterunkowych wynosiło właśnie rzeczy Hewitta. Jeden trzymał pod pachą obraz z śmiejącym się błaznem. Kawałki podartego płótna zakrywały śmiejąca się twarz i wyciągniętą rękę. Przeszła obok obrazu bez wzruszenia, śmiejąc się do Franka. który przezornie zasłonił go przed jej wzrokiem. Szli razem ku szczęściu, nie pomnąc na przeżyte niedawno ciężkie chwile. Mieli o nich zapomnieć... oboje.

Koniec.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.